DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 27 czerwca 1953 r. | 151 (980) B | Cena 20 gr

Osiągnięcia studentów w nauce i pracy społecznej — ich trwałym wkładem w dzieło budowy socjalizmu i dzieło pokoju

Uroczyste zakończenie roku akademickiego

Najlepsi — przodujący studenci — tacy którzy są dumą warszawskich uczelni spotkali się z okazji zakończenia roku akademickiego 25 czerwca br. w **Teatrze Narodowym w Warszawie.**

Kiedy spoglądamy po sali, myślimy — jak wielu studentów zasłużyło na to dumne, otoczone powszechnym szacunkiem i uznaniem miano przodownika.

Dziś — jest ich więcej niż w roku ubiegłym — Za rok będzie na pewno więcej niż dziś. Więcej studentów którzy nie żałowali swego trudu, nie szczędzili zapału, systematycznie i wytrwale zdobywali wiedzę, łączyli naukę z aktywną pracą społeczną.

Serdecznie, gorąco witają zebrani zajmujących miejsca w prezydium, przybyłych na to spotkanie — członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ministra Szkolnictwa Wyższego **tow. Adama Rapackiego;** ministra Oświaty tow. **Witolda Jarosińskiego,** wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk ob. **Wierzbickiego,** sekretarza Zarządu Głównego ZMP tow. **Tadeusza Strzałkowskiego,** rektorów wyższych uczelni Warszawy i innych.

Spotkanie zagaja wiceprzewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP **tow. Sech.** Następnie zabiera głos tow. **Rapacki,** który na wstępie dziękuje studentom-przodownikom nauki za rok wytężonej nauki i pracy społecznej. Tow. Rapacki stwierdza dalej, że ubiegły rok akademicki — był rokiem lepszych wyników nauczania, rokiem naszych sukcesów.

Gratulując młodzieży dobrych wyników uzyskanych w zakończonym obecnie roku akademickim w nauce i pracy społecznej **min. Szkolnictwa Wyższego A. Rapacki** wskazał, że rok ten był okresem dalszego wyraźnego wzrostu wyników nauczania, szczególnie na wyższych latach studiów. Podkreślił on, że w ubiegłym roku zarysowało się wyraźnie wśród młodzieży przejście od poszczególnych zrywów w nauce w okresach przed sesjami egzaminacyjnymi do stałej systematycznej pracy nad opanowaniem wiedzy. Rok ubiegły przyniósł też znaczny wzrost aktywności młodzieży w pracy naukowo - badawczej i społecznej.

„Młodzież wykazała w ten sposób — powiedział m. in minister Szkolnictwa Wyższego — **gorący patriotyzm i coraz głębsze, dojrzalsze zrozumienie obowiązków wobec narodu — pełen zapału internacjonalizm i coraz twardszą wolę walki o zwycięstwo ideałów pokoju, niezawisłości narodów, pełnego wyzwolenia człowieka na całym świecie".**

W dalszym ciągu swego przemówienia **min. Rapacki** przypominiał masowy udział studentów w kampanii wyborczej, w brygadach żniwnych, w pracy politycznej i kulturalnej na wsi.

„Jest to — stwierdził mówca — **stały nieodwracalny proces zwycięskiego kształtowania się — w walce z pozostałościami i naleciałościami ideologii burżuazyjnej — socjalistycznej świadomości kadr młodej inteligencji polskiej".**

„Pogłębiać i przyspieszać ten proces w pracy nad sobą, uczyć się i wychowywać na nowych socjalistycznych ludzi, na fachowców nowego socjalistycznego typu — oto wasz podstawowy obowiązek wobec narodu" — wskazał minister zebranej młodzieży.

Burzliwymi oklaskami przyjmują zebrani przemówienie ministra, gorąco manifestują na cześć Partii, która otacza troskliwą opieką studiującą młodzież na cześć towarzysza **BIERUTA** wielkiego przyjaciela, nauczyciela i wychowawcy młodzieży polskiej.

Głos zabiera Sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. **Strzałkowski** (tekst przemówienia podajemy na stronie 2).

(tekst przemówienia podajemy na stronie 2)

Na trybunie staje przodująca studentka Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej **Wanda Hachaj** wybrana niedawno przez młodzież Warszawy na delegata na Festiwal w Bukareszcie.

Czyta list jaki przodujący studenci Warszawy w imieniu wszystkich warszawskich studentów napisali do Towarzysza **BIERUTA.**

Długo niemilknącymi oklaskami przyjmują zebrani słowa listu.

Następnie przodownik nauki i pracy społecznej z Uniwersytetu Warszawskiego **Tadeusz Detko** odczytuje list studentów Warszawy wystosowany do Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów w związku ze zbliżającym się III Światowym Kongresem Studentów w Warszawie.

Zebrani przyjmują treść listu, manifestując na cześć jedności i braterstwa studentów wszystkich krajów, dając wyraz uczuciom serdecznej przyjaźni jaka łączy studentów polskich z młodzieżą studencką innych krajów.

DZIEŃ GOTOWOŚCI DO KAMPANII ŻNIWNO-OMŁOTOWEJ

Przegląd sił — przed wielką bitwą o chleb

Sprawa należytego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej ma decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej i dla całej gospodarki narodowej. Wyznaczony na 25 czerwca dzień gotowości do kampanii żniwno-omłotowej — bojowy przegląd sił przed walną bitwą o chleb okazał się bardzo potrzebny. W całym kraju liczne Komisje rolnictwa i leśnictwa Rad Narodowych, przy współudziale szerokiego aktywu politycznego i gospodarczego przeprowadzały dokładną kontrolę przygotowań do żniw w POM-ach, GOM-ach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, warsztatach TOR-ów, w GS-ach, w PZGS-ach i w gromadach indywidualnych. Kontrola w dniu gotowości pozwoliła wykryć istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia i przyczyni się do jak najszybszego ich usunięcia.

Spółdzielnia produkcyjna w Nadarzycach dobrze przygotowała się do żniw

Przeprowadzona przez komisje społeczne kontrola spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, POM-ów i GOM-ów oraz gromad indywidualnych na terenie pow. **Września woj. poznańskie** wykazała, że przy dobrym na ogół przygotowaniu do żniw istnieją tu jeszcze niedociągnięcia, które można i trzeba jak najszybciej usunąć.

W Nadarzycach spółdzielnia produkcyjna ma już wyremontowane i przygotowane do podorywek wszystkie pługi. Terminowe wykonanie akcji żniwno-omłotowej spółdzielcy uzależniają w dużej mierze od pracy POM-u. Wiemy — mówią spółdzielcy, że POM-owcy starają się jak mogą, aby tylko pracujące na polach maszyny nie miały awarii. Jako poplony zasiejemy na 25 ha gorczycę.

Spółdzielcy prosili komisję, aby ta wpłynęła na dostarczenie do spółdzielni w okresie żniw węgla w większej ilości. Dostarczenie węgla ułatwi przygotowanie posiłków, a tym samym zwiększy udział kobiet w pracach na polu.

Brawo, POM Września

Troska spółdzielców z Nadarzyc — żeby tylko maszyny nie miały awarii — jest gospodarską troską. Oto, aby wszystkie maszyny POM-u pracowały bez awarii starali się mechanicy POM-u we Wrześni. **Każdą wyremontowaną maszynę zaopatrzyła załoga warsztatów listem gwarancyjnym.** Maszyny POM-owskie w dniu gotowości były wyremontowane w 100 procentach. Załoga, w której jest 60 procent młodzieży została przeszkolona w obsłudze snopowiązałek i agregatów omłotowych.

Pierwszy egzamin POM-owski — skoszenie 10 ha jęczmienia ozimego w spółdzielniach produkcyjnych Chwalibogowo i Bardo wypadł celująco. Maszyny nie zawiodły. Nie zawiedli i ludzie, którzy z jęczmieniem uwinęli się w ciągu jednego dnia.

Do przedterminowego remontu maszyn przyczyniła się w dużej mierze młodzież zetempowska. Zetempowiec **Tadeusz Raszka,** ślusarz warsztatów pomorskich wykonywał codziennie przy remontach maszyn **160 proc. normy.**

Umiejętnie kierowana przez organizację zetempowską młodzież w pełni rozumie ogromne znaczenie akcji żniwnej i chcąc swą pracą przy żniwach uczcić zbliżający się Festiwal, dziewiątą rocznicę odrodzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL podejmuje liczne zobowiązania.

Tak np. pierwsza brygada POM-u wyznaczona do pracy w spółdzielni Chwalibogowo postanowiła przez cały czas trwania akcji **wyrabiać 140 proc. normy i skrócić żniwa o 3 dni.**

Zespół PGR Bieganowo kończy ostatnie remonty

Na 42 traktory w zespole 38 jest już gotowych do akcji. Warsztaty oczekują nadejścia z TOR-u w Chodzieży silników do trzech ciągników. czwarty ciągnik zostanie wyremontowany przez warsztaty PGR-u w najbliższych dniach.

Warsztaty zespołu przygotowały do żniw 28 snopowiązałek. Do pozostałych sześciu snopowiązałek brak jest łańcuchów, które mają w najbliższych godzinach nadejść z Wrześni. W remoncie znajdą się jeszcze 4 agregaty do młocki na ogólną liczbę 9. Remonty agregatów dobiegają końca.

Karygodne niedbalstwo

Bardzo poważnym sygnałem świadczącym o złej pracy wydziału politycznego POM-u **w Kołaczkowie** jest stan przygotowań do żniw w spółdzielni produkcyjnej **Zieliniec.** Przeprowadzona kontrola wykazała, że w spółdzielni nie ma ani jednego wyremontowanego pługu. Wszystkie one wymagają wymiany lemieszy i odkładnic. Spółdzielnia posiada dwie grabiarki. Niestety, obydwie maszyny stoją zepsute, nie zabezpieczone przed deszczem. Jedna z grabiarek wymaga tylko niewielkiego remontu, ale koniecznością wyremontowania maszyny nie interesuje się zarząd spółdzielni. Członek zarządu spółdzielni **Piotr Rusinek** oświadczył komisji: „Wy się nie martwcie, w ubiegłym roku nie mieliśmy mniejszego areału pod zbożem i też daliśmy sobie radę. W tym roku również zbierzemy zboże na czas o ile tylko będzie pogoda". Są to tylko gołe słowa. 120 hektarów zboża nie będzie łatwo sprzątnąć 20 ludziom bez maszyn.

Usunąć te usterki

POM-y i GOM-y na terenie pow. Września skarżą się na brak sznurka do snopowiązałek. Obietnice **Okręgowej Ekspozytury POM w Poznaniu,** że sznurek będzie, rzecz jasna nie uspakajają załogi POM-u i GOM-u. Oprócz tego **POM w Kołaczkowie** skarży się na brak blachy i żelaza kowalnego.

Sklepy gromadzkie GS zaopatrzone są w niewielkie ilości artykułów żniwnych, jak osełki, kopystki, żelazo kowalne itp. Np., w sklepie w Zielińcu znajduje się zaledwie 5 osełek. Żelazo kowalne, lemiesze i odkładnice do pługów sklepowa odesłała na powrót do Gminnej Spółdzielni tłumacząc się brakiem popytu.

Te poważne braki i niedociągnięcia można jeszcze usunąć. Są one sygnałem ostrzegawczym. Do walnej bitwy o chleb dla setek tysięcy ludzi pracy naszego kraju muszą stanąć wszyscy robotnicy rolni, wszyscy technicy i mechanicy, wszyscy chłopi z gospodarstw indywidualnych.

Do tej wielkiej kampanii musi być wszystko przygotowane tak, aby w czasie pracy wysiłek ludzki, poparty pomocą dobrze wyremontowanych maszyn dał zwycięski rezultat — dobre zaopatrzenie w żywność mieszkańców miast i wsi.

L. JANUSZEWSKI

O wykonaniu planu półrocznego przed terminem meldują...

Zakłady podległe **Ministerstwu Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego** wykonały do dnia 20 bm. plan produkcji **na I półrocze** w 104,8 proc.

★

25 bm. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego zrealizowały przedterminowo zadania I półrocza br.

★

22 bm. **przemysł roszarniczy** wykonał półroczny plan produkcji. Wśród zakładów roszarniczych na pierwsze miejsce wysunęły się załogi zakładów w **Sępopolu, woj. olsztyńskie** oraz **w Starej Kamienicy i Grabach, woj. wrocławskie.**

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 25 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR w Polsce **A. A. Sobolew** złożył wizytę pożegnalną Ministrowi Spraw Zagranicznych **Stanisławowi Skrzeszewskiemu.**



25 bm. wszedł na ekrany kolorowy film „Ślubujemy", nakręcony podczas Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Na zdjęciu: młodzi przodownicy w czasie ślubowania na Placu Zwycięstwa w Warszawie w dn. 22.VII.52 r.

Z walki o realizację lipcowych zobowiązań

23 bm. załoga stalowni huty „Baildon" osiągnęła najwyższe w czerwcu br. przekroczenie zadań dziennych — 135,1 proc.

Z dnia na dzień rośnie potężna fala zobowiązań, które zgłaszają załogi śląskich hut i fabryk dla uczczenia Święta Narodowego — 22 Lipca. Równocześnie z tych zakładów pracy, które podjęły już zobowiązania zaczynają napływać pierwsze meldunki o pomyślnym starcie załóg robotniczych do walki o ich realizację.

Upartą walkę o każdą ponadplanową tonę stali i wyrobów walcowanych rozpoczęli hutnicy **„Baildonu",** którzy pierwsi w przemyśle hutniczym odpowiedzieli na apel budowniczych huty im. **Bolesława Bieruta.**

W dniu 22 bm. plan dzienny wykonała załoga stalowni w 111 proc., a 23 bm. osiągnęła najwyższe pzekroczenie zadań dziennych w czerwcu br. — 135,1 proc.

Pomyślnie rozpoczęła realizację zobowiązań również załoga stalowni huty **„Ferrum".**

Otoczeni troskliwą opieką przez doświadczonych mistrzów **Józefa Chlebka i Gerarda Gronda,** począwszy od 18 bm. przeprowadzają wytapiacze tej stalowni co drugi wytop — jako wytop skrócony. W dniu **23 bm., dzięki zorganizowaniu trzech wytopów skróconych — w tym jednego szybkościowego, osiągnęli oni najwyższe wykonanie planów dziennych w bm., przekraczając je o 33 proc.**

★

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, która zainicjowała 18 bm. współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym dla uczczenia Święta 22 Lipca, melduje o pomyślnym przebiegu realizacji podjętych zobowiązań produkcyjnych.

Robotnice i robotnicy tkalni zobowiązania długookresowe wykonują przeciętnie w 102,6 proc.

Pierwsi **w woj. koszalińskim** do Czynu Lipcowego włączyli się **włókniarze Zakładów Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu.**

M. in. tkalnia Zakładów zobowiązała się plan lipcowy wykonać w 108 proc., oddziały przędzalni i wykańczalni w 107 proc., zaś przewijalni w 110 proc.

★

Za przykładem robotników przemysłowych, robotników rolnych, pracowników POM i spółdzielców do Czynu Lipcowego przystępują również chłopi gospodarujący indywidualnie. Zobowiązania na cześć 9 rocznicy Wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL zainicjowali wśród gromad chłopi z przodującej w **pow. Radzyń** gromady **Kąkolewnica.**

Postanowili oni szybko i sprawnie przeprowadzić prace żniwno-omłotowe i przedterminowo wywiązać się z obowiązku dostaw zboża dla Państwa oraz wezwali chłopów we wszystkich gromadach kraju, aby czynem uczcili Święto 22 Lipca.

Wykorzystując w pełni posiadany sprzęt żniwny i maszyny gminnego ośrodka maszynowego oraz zapewniając należytą pomoc sąsiedzką 5 potrzebującym jej gospodarstwom, chłopi **Kąkolewnicy** postanowili **przeprowadzić sprzęt czterech podstawowych zbóż w ciągu 10 dni od rozpoczęcia koszenia, tzn. w czasie o 4 dni krótszym niż w roku ub.**

Z frontu walki z marnotrawstwem

Od „200 traktorów z niczego" do nowych norm zużycia materiału w „Ursusie"

26 młodych tokarzy „Ursusa" pracujących na Wydziale I Mechanicznym stosuje od dwóch miesięcy, po raz pierwszy w fabryce, opracowywane przez technologów nowe normy zużycia materiałów. Tokarze nie tylko stosują te normy, ale je w wielu wypadkach poważnie przekraczają, wskazując na dalsze, ukryte rezerwy materiałowe. Przyczyniają się oni w ten sposób do realizacji długookresowego zobowiązania „Ursusa" — wykonania do końca br. 200 traktorów z wygospodarowanego materiału.

Doświadczenia ofiarnych zetempowców dobiegają końca. Oto kolejna tabela wyników:

Obsada maszyny	Nowa norma zużycia materiałów: Dostarczona ilość materiału w metrach	Nowa norma zużycia materiałów: Ilość sztuk do wykonania	Faktycznie wykonano sztuk	% przekroczenia nowej normy	Przekroczenie starej normy: w procentach	Przekroczenie starej normy: w sztukach
	Części wykonywane z prętów stalowych					
Motylewski, Werpechowski	72	432	435	0,7%	4,2%	CZĘŚCI NA 1
Okraszewski, Krajewski, Grudziński	84	4032	4100	1,7%	4%	CZĘŚCI NA 3,5
Rytel, Warta, Borciński	24	112	112	0	4%	CZĘŚCI NA 4
Kalinowska, Kalinowska, Grzybowska	8	372	404	8,6%	10,6%	CZĘŚCI NA 32

Wyniki walki o oszczędność surowca dalszych obsad z I Wydziału Mechanicznego „Ursusa" — podamy w jednym z następnych numerów.

Nasza czwarta tabela mówi, że walka młodych tokarzy „Ursusa" o zastosowanie właściwych, opartych o doświadczenia warsztatu nowych norm zużycia materiałów, daje olbrzymie oszczędności materiałowe naszej gospodarce narodowej.

Cieszymy się, że możemy wreszcie powiedzieć naszym czytelnikom: **interwencje towarzyszy z gniazda części, wykonywanych z metali kolorowych — dały rezultaty. Towarzysze ci otrzymali wreszcie od technologa oddziałowego nowe normy zużycia materiałów, opracowane na podstawie ich doświadczeń. Nowe normy zdają egzamin warsztatowy, cenne metale kolorowe jak mosiądz, brąz i miedź są na doświadczalnych maszynach wykorzystywane całkowicie. Tow. Cywińskiemu,** inż. technologowi oddziałowemu leży widać na sercu sprawa oszczędności materiałów.

Nie można tego powiedzieć o kierownictwie Odlewni. **Oszczędności towarzyszy z gniazda kolorowego w dalszym ciągu „pożera" właśnie Odlewnia, która systematycznie dostarcza sporo odlewów złych, zadowalając się tym, że przewidziano dla niej kiedyś... 10 proc. dopuszczalnych braków.** Towarzysze z Odlewni produkują 9 proc. braków i są między nimi tacy, którzy twierdzą, że... mogą spać spokojnie, że wypełnili swoje zadania wobec państwa.

Z tego szkodliwego uśpienia postanowili obudzić Odlewnię zetempowcy z gniazda kolorowego. Na zebraniu grupy, w której wziął udział **majster Jurek** i **kierownictwo I Mechanicznego wybrali delegację i posłali ją z wezwaniem podniesienia jakości pracy do załogi Odlewni. Delegaci w umówionym dniu o umówionej godzinie odwiedzili kolegów — niestety niefrasobliwe kierownictwo Odlewni, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Kwaczyński oraz przewodniczący oddziałowego koła ZMP tow. Adamiak nie tylko, mimo obietnic, nie poprosili na spotkanie robotników Odlewni, lecz również nie zjawili się na nim sami.**

Załoga I Mechanicznego nie wierzy, by cała załoga Odlewni **nie chciała poprawić swojej** pracy.

— Pragnie ona na pewno przyczynić się do realizacji zobowiązania danego **tow. Bierutowi.** Pragnie wziąć udział w walce z marnotrawstwem — twierdzą tow. z I Mechanicznego, dlatego też zanim dojdzie wreszcie do spotkania pomiędzy załogami obu wydziałów, **zetempowcy I Mechanicznego poprzez „Sztandar Młodych" wzywają koło ZMP w Odlewni do współzawodnictwa, apelują oni również do całej załogi Odlewni:**

Towarzysze z Odlewni pomóżcie nam w naszej walce o oszczędność, dostarczajcie odlewy lepszej jakości!

(w)

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Delegaci na Kongres Studentów

Alicja Biskup z PWSP w Warszawie

„Dziwna dziewczyna z tej **Alicji Biskup** — mówili sąsiedzi — czyta i czyta jakby książki chleb dawały". A chleba w domu Alicji w tym czasie nie było za dużo. Trwała hitlerowska okupacja, ojciec Alicji — robotnik, ponad siły pracował, aby zarobić na utrzymanie rodziny.

Alicja sama nie wie skąd, gdy była jeszcze dzieckiem, wziął się u niej taki zapał do nauki, do czytania książek. Możliwe, że sprawiła to matka, która lubiła dużo czytać, a może przyczyną były pytania, które coraz częściej nasuwały jej się na myśl, gdy obserwowała życie otaczające ją dokoła, a na które nie mogła znaleźć odpowiedzi.

Gdy nadeszło wyzwolenie, zasadniczo zmieniły się warunki życia rodziny Biskupów. Alicja z ogromnym zapałem zabrała się do nauki. W 1949 roku wstąpiła do ZMP. Wtedy, pomimo dużych obowiązków, jakie miała w pracy organizacyjnej (została bowiem instruktorem Zarządu Dzielnicowego ZMP na Grochowie) zaczęła uczyć się jeszcze więcej i lepiej. **Maturę zdała z dyplomem przodownika nauki i pracy społecznej.** Praca w Zarządzie Dzielnicowym zdecydowała o wyborze zawodu Alicja przekonała się, że pociąga ją praca z młodzieżą — zdecydowała się zostać nauczycielką. Po rocznej pracy w Zarządzie Stołecznym ZMP, którą rozpoczęła po zdaniu matury, wstąpiła do Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie na Wydział Historii, dziś jest już na II roku.

Na uczelni zapał Alicji Biskup do nauki jeszcze się powiększył. Nie tylko sama uczyła się bardzo dobrze, ale jednocześnie wiele pomagała innym studentom, aktywnie pracowała w zetempowskiej organizacji. W uczelni również przodowała w nauce i pracy społecznej.

W marcu 1953 roku — w bolesnych dla całej postępowej ludzkości dniach po śmierci Towarzysza **STALINA** Alicja przyjęta została w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I znów wytężyła swe wysiłki jeszcze bardziej, wszystkie egzaminy zdawała z dobrymi i bardzo dobrymi wynikami, nie żałując czasu na pracę w organizacji.

Dlatego właśnie studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej wybrali Alicję Biskup swym delegatem na III Światowy Kongres Studentów w Warszawie. Dlatego właśnie Alicja Biskup mówić będzie na Kongresie o wielkich osiągnięciach i możliwościach, jakie ma młodzież Polski Ludowej, dlatego ona właśnie opowie delegatom z całego świata o pięknym, szczęśliwym życiu polskich studentów.

M. GÓRSKI

Centralne eliminacje zespołów artystycznych

Już tylko za kilka dni, w dniu 3.VII.53 Warszawa radośnie powita 3500 młodych, rozśpiewanych chłopców i dziewcząt, którzy przyjadą do Stolicy, aby wziąć udział w **Centralnych Eliminacjach Zespołów Artystycznych organizowanych z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów i III Kongresu Związków Zawodowych.**

Mieszkańcy Warszawy przez trzy dni będą mieli możność oglądania wspaniałych występów najlepszych zespołów artystycznych, wyróżnionych na eliminacjach wojewódzkich, takich jak: **Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej, Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby", Chór Górniczy z Siemianowic, Filharmonia hutnicza „Stalinogród", Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Ludowego z Rożnicy, Zespół Taneczny Z.Z.K. Warszawa i wiele innych.**

Eliminacje odbywać się będą w **Hali Gwardii przy Pl. Mirowskim.** W dniu 3.VII.53 o godz. 17-tej nastąpi uroczyste otwarcie eliminacji, drugiego dnia 4.VII występy rozpoczną się o godz. 16-ej, a w dniu 5.VII pierwszy występ będzie o godz. 9-tej a następny o 17-ej.

Zespoły, które zostaną wyróżnione na Centralnych Eliminacjach wezmą udział w IV Festiwalu Młodzieży i Studentów jak również w III Kongresie Związków Zawodowych.

Podarki przyjaźni młodzieży polskiej dla młodzieży świata

Polska delegacja na IV Światowy Festiwal zawiezie podarki przyjaźni i braterstwa dla delegatów innych krajów. Na przykład **Koło ZMP przy Fabryce Maszyn Rolniczych w Płocku** wykonało piękny **model żniwiarki. Koło ZMP przy zakładach PKP w Pruszkowie** wykonało **model lokomotywy. ZMP-owcy Stoczni Rzecznej w Płocku** wykonali **model łodzi podwodnej,** którą można wprowadzić w ruch.

Wśród podarków w postaci albumów **wyróżnia się piękny album wykonany przez Koło ZMP przy Zakładach Prod. Pomoc. Samoch. Działu Inst. w Płocku.** Na świecących się okładkach albumu wykonanych z drzewa lipowego widnieją dwa znaczki — ŚFMD i ZMP. To samo koło ZMP wykonało drugi podarek — glob ziemski z emblematem ŚFMD i flagą pokoju u góry.

Koło ZMP przy Rej. Lasów Państwowych w Płocku wykonało również **album o Płocku i nowej socjalistycznej Warszawie.** Na okładkach z czerwonego płótna wybite są złote litery **„Dla Młodzieży Albańskiej".** Natomiast młodzież z **Rolniczego Ośrodka Doświadczalnego w Korzeniu pow. Nowy Dwór** wykonała **piękną gablotkę ziół dla młodzieży koreańskiej.**

Po Łódzkiej Konferencji ZMP i Wojewódzkiej Konferencji ZMP w Szczecinie

W dniach 20—22 bm. odbyła się Łódzka Konferencja ZMP oraz Wojewódzka Konferencja ZMP w Szczecinie. Konferencje te, jako pierwsze w kraju, rozpoczęły ostatni etap trwającej od kilku miesięcy kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZMP — etap konferencji wojewódzkich. Dlatego przebieg i wyniki obydwu konferencji są szczególnie ciekawe i pouczające dla następnych konferencji wojewódzkich, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze ZMP odbywają się tuż po XII Plenum ZG ZMP, którego wskazania stanowią dla aktywu i całej organizacji uzbrojenie do wielkiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej. XII Plenum ZG ZMP pokazało duży dorobek organizacji zetempowskiej, lecz jednocześnie wskazało, że w pracy organizacji istnieje wiele istotnych braków, które powstały wskutek zaniedbywania pracy ideologicznej i spowodowały szereg wypaczeń w stylu pracy instancji ZMP, w więzi ZMP z masami młodzieży. XII Plenum ZG ZMP wskazało, że głównym elementem walki o usunięcie braków w pracy organizacji jest powiązanie wzmożonej pracy ideologicznej z walką o szybki i prawidłowy wzrost szeregów ZMP, o umocnienie robotniczego trzonu organizacji.

Łódzka Konferencja ZMP i Wojewódzka Konferencja ZMP w Szczecinie przebiegły w zasadzie w myśl wskazań XII Plenum ZG ZMP i przyniosły duży dorobek. Obie konferencje słusznie oceniły osiągnięcia i braki w pracy organizacji, szczególnie braki w pracy aparatu ZMP oraz w pracy polityczno-wychowawczej.

Delegaci i uczestnicy konferencji wskazali na dużą praktyczną pomoc, jakiej zetempowcy i młodzież udzielają Partii w walce o wykonanie planów produkcyjnych oraz o umocnienie więzi między miastem i wsią i o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W wystąpieniach w dyskusji odbijała się troska młodzieży o produkcję, o udział w wykonywaniu zadań stojących przed wsią, o rozwój pracy kulturalno - oświatowej. Mówili o tym na konferencji w Szczecinie delegaci ze Stoczni, z Huty „Szczecin", ze spółdzielni produkcyjnej z Benic, z POM-u Moszewo, ze statku „Dunajec", a w Łodzi delegaci Zakładów im. Marchlewskiego, im. Dzierżyńskiego, Elektrowni Łódzkiej i wielu wielu innych.

Przy omawianiu problemów pracy ZMP na obu konferencjach słusznie uwzględniono specyfikę terenu, opierając się o znajomość życia młodzieży.

Wśród delegatów bojowymi wystąpieniami oraz wysokim poziomem politycznym wyróżniali się aktywiści, którzy wyrośli w organizacji zetempowskiej w ostatnich kampaniach politycznych — a zwłaszcza przedstawiciele młodej inteligencji technicznej, majstrowie, nauczyciele, tacy jak technolog Stoczni Szczecińskiej Stabrowski, młody majster Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łuczak, brygadzista Zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi, Czesław Pietrzak, nauczycielka wiejska Anna Śniadowska, i wielu innych. Dyskusja stała na wysokim poziomie, którym wyróżniały się szczególnie wystąpienia aktywistów z terenu.

Omawiając pracę organizacji zetempowskiej delegaci starali się wyciągnąć wnioski z XII Plenum ZG ZMP do pracy kół, instancji i aktywistów. Wielu uczestników dyskusji mówiło o szkoleniu politycznym i starało się analizować, jak szkolenie polityczne wpływa na polepszenie wyników pracy produkcyjnej. Powołując się na przykłady dobrze prowadzonego szkolenia politycznego uczestnicy konferencji nie powiedzieli jednak, w jaki sposób to szkolenie jest prowadzone, jakie pytania zadaje młodzież, jak propagandyści na te pytania odpowiadają, jakie zagadnienia omawiane są na szkoleniu, jakie sprawy szczególnie interesują młodzież — słowem, jaka jest treść szkolenia politycznego. Referaty i dyskusja zajęły się również sprawą kształtowania naukowego, materialistycznego światopoglądu wśród młodzieży.

Trzeba jednak stwierdzić, że niektóre istotne zagadnienia, wysunięte przez XII Plenum, a przede wszystkim sprawa prawidłowego wzrostu szeregów ZMP oraz zdecydowanej walki o pełne i głębokie zrozumienie przez cały aktyw problemów ideologicznych pracy ZMP — nie znalazły na odbytych konferencjach należnego im miejsca.

Zarówno w Łodzi — wielkim skupisku młodzieży robotniczej, jak w woj. szczecińskim wzrost szeregów ZMP odbywał się zbyt wolno oraz nieprawidłowo — bez dostatecznej troski o umocnienie trzonu robotniczego w organizacji, bez systematycznej kontroli ze strony instancji, żywiołowo, po linii najmniejszego oporu. W przodującym zakładzie produkcyjnym Łodzi — w Zakładach im. Marchlewskiego organizacja zetempowska skupia zaledwie 40 procent młodzieży robotniczej, w Zakładach im. Stalina zaledwie 30 procent, niski odsetek młodzieży robotniczej należy do ZMP również w Zakładach im. Dzierżyńskiego, im. Armii Ludowej, im. Ofiar 10 Września i wielu innych. W Stoczni Szczecińskiej, jednym z czołowych zakładów woj. szczecińskiego, zaledwie 30 proc. młodzieży robotniczej należy do ZMP. W wielu rolniczych powiatach woj. szczecińskiego odsetek młodzieży wiejskiej należącej do ZMP nie sięga nawet 9 proc. ogółu młodzieży wiejskiej w tych powiatach.

Mimo, że XII Plenum Zarządu Głównego ZMP wysunęło sprawę wzrostu i umacniania trzonu robotniczego organizacji jako jedno z najważniejszych zadań w walce o ideologiczne i organizacyjne wzmocnienie ZMP — w referatach i dyskusji sprawa ta na obu konferencjach potraktowana została dość powierzchownie i marginesowo. Nawet ci nieliczni delegaci, którzy wspominali o konieczności wzrostu szeregów ZMP wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej, zajmowali się przeważnie tylko stroną formalną zagadnienia — wymieniali cyfry, mówili o trybie przyjmowania do ZMP. A przecież podstawowym warunkiem zapewnienia słusznego wzrostu szeregów ZMP jest zrozumienie przez aktyw, że sprawa trzonu robotniczego ZMP jest nierozerwalnie związana z oparciem całej działalności ZMP na fundamencie ideologii marksistowsko - leninowskiej, że walka o umocnienie trzonu robotniczego ZMP oraz o wzmocnienie organizacji na wsi jest walką ideologiczną z pozostałościami oportunizmu i sekciarstwa w ZMP, że musi być ona prowadzona poprzez wytężoną, wszechstronną pracę polityczno-wychowawczą ZMP wśród mas niezorganizowanej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

We wzmacnianiu organizacji ważną rolę odgrywa styl pracy instancji. XII Plenum ZG ZMP jako jedno z najważniejszych zadań w organizacji wysunęło zmianę stylu pracy i umocnienie więzi ZMP z masami młodzieży.

Na obu konferencjach uczestnicy dyskusji bardzo śmiało i ostro krytykowali styl pracy aparatu ZMP oraz niektórych aktywistów. Delegaci wskazywali, że instruktorzy zarządów ZMP, którzy przyjeżdżają do organizacji terenowych, bardzo często ograniczają się do zbierania informacji i wydawania poleceń, zamiast pracować wśród młodzieży, poznać jej problemy, trudności, pomóc w ich rozwiązaniu, nauczyć czegoś młodzież. Potwierdzeniem tych zarzutów były wystąpienia niektórych pracowników aparatu ZMP na konferencjach, świadczące o ich słabej znajomości życia młodzieży, jej radości i trosk oraz pracy kół ZMP. Przedstawiciele aparatu zetempowskiego nie odpowiedzieli w zasadzie na zarzuty, wysuwane pod ich adresem i nie starali się wyciągnąć z nich konkretnych wniosków do swej dalszej pracy.

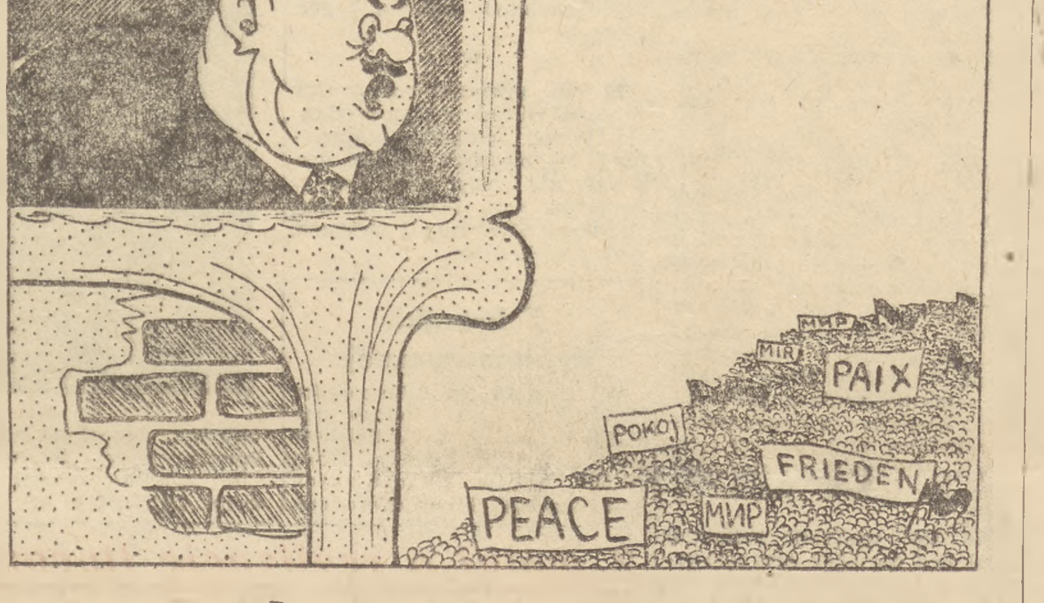
Na konferencjach omawiano wiele istotnych dla pracy organizacji spraw. Za mało uwagi zwrócono jednak na pracę wśród dzieci i wśród studentów. Przecież dzisiejsi studenci jutro zajmą ważne posterunki na wielu odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Tymczasem w wystąpieniach studentów - aktywistów znalazły się akcenty świadczące o istnieniu wśród części tego aktywu nieprzezwyciężonych tendencji sekciarskich, prowadzących do odcinania się od ogółu młodzieży, utrudniających organizacji skutecznie oddziaływać, wychowywać i prowadzić za sobą masy studentów. Po macoszemu potraktowano również — zwłaszcza w Szczecinie — pracę wśród dzieci — jutrzejszych budowniczych komunizmu w Polsce. Istotnym brakiem konferencji szczecińskiej było również nie dość wyczerpujące omówienie zagadnień pracy ZMP na wsi.

Dyskusje na konferencjach w Łodzi i Szczecinie wyrażały wielką miłość młodzieży do Partii i towarzysza Bieruta. Przemówieniom przedstawicieli władz partyjnych towarzyszyły gorące owacje na cześć Partii i tow. Bieruta — ukochanego nauczyciela i przyjaciela młodzieży. Wielu delegatów mówiło o kierownictwie organizacji partyjnych kołami ZMP, szkoda jednak, że delegaci ci nie powiedzieli dokładnie, z czym przychodzą do organizacji partyjnych, jaką pomoc od nich otrzymują i jak ta pomoc wpływa na polepszenie pracy ZMP.

Trudno w krótkim artykule wyczerpać wszystkie sprawy którymi zajmowały się obydwie konferencje. Jednak omawiane wyżej doświadczenia tych konferencji, mogą pomóc następnym wojewódzkim konferencjom w lepszym wydobyciu problemów pracy ZMP w świetle uchwał XII Plenum ZG ZMP.

H. KRZYWDZIANKA
J. OLBRYCHT



Demonstranci w takt swych kroków
skandowali: pokój! pokój!
Wycofując łeb z lufcika
— nie! — wrzasnął co sił fabrykant —
nie! nie pokój! — Lecz w tym sęk,
że niepokój, znaczy: lęk.

H. K.

Jedność światowego ruchu studenckiego w obronie wielkich zdobyczy ludzkości, pokoju, wolności i kultury

Przemówienie sekretarza ZG ZMP tow. Tadeusza Strzałkowskiego na uroczystym zakończeniu roku akademickiego

Kończy się rok akademicki. W roku tym studenci naszych uczelni nie tylko dali wyraz rzetelnego stosunku do nauki, wykazali oni głębokie poczucie obowiązku wobec Ojczyzny, wobec polskiej klasy robotniczej. Głębokie poczucie patriotyzmu cechowało studentów a szczególnie ZMP-owców w pracy społecznej, w uczelniach i poza uczelnią. Tysiące studentów wyróżniło się jako ofiarni agitatorzy i prelegenci frontu narodowego w czasie kampanii wyborczej do Sejmu, w aktywnym udziale w ekipach łączności między miastem a wsią. Coraz bardziej daje się odczuć w życiu uczelni bliższą więź z zakładami produkcyjnymi. Niemało usprawnień wprowadzono już w życie w przemyśle dzięki racjonalizatorskiej myśli naukowo-badawczej naszych młodych kadr naukowych i studentów.

Z całą pewnością możemy dziś powiedzieć, że w przytłaczającej większości uczelni letnia sesja egzaminacyjna przebiega sprawnie i jest potwierdzeniem poważnego wzrostu poziomu zdobywanej wiedzy przez studentów.

Poważną zasługę w kształtowaniu rzetelnego stosunku studentów do nauki ma ZMP. ZMP coraz lepiej pomaga władzom uczelni, organizacjom partyjnym, profesorom, wykładowcom w wychowywaniu i kształtowaniu kadr socjalistycznej inteligencji.

Najbliższe dni to okres podsumowania naszej pracy na wyższych uczelniach.

Im gruntowniej przeanalizują organizacje ZMP na uczelniach wyniki letniej sesji tym trafniejsze wyciągną wnioski do swej pracy polityczno-wychowawczej w przyszłym roku akademickim.

★

Po trudnym, wymagającym wiele wysiłku okresie należy się studentom przyjemny wypoczynek, aby nabrać mogli nowych sił do nauki, do samodzielnej pracy.

W słoneczne letnie dnie i wieczory rozbrzmiewać będą wesołym gwarem i śpiewem domy wypoczynkowe i obozy studenckie — w Karpatach i nad pięknym Bałtykiem. Po Bugu, Wiśle i Odrze, po wspaniałych jeziorach mazurskich popłyną kajaki i żaglówki z opalonymi, wypoczywającymi studentami.

Zawdzięczamy to naszej Władzy Ludowej, kierowniczej sile narodu polskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zawdzięczamy to utrwalającemu się wciąż pokojowi.

•

W czasie ferii letnich ze wszystkich stron świata wyruszą studenci w kierunku naszej stolicy — Warszawy, aby wziąć udział w III Światowym Kongresie Studentów, który odbędzie się w dniach od 27 sierpnia do 2 września bieżącego roku.

Kongres ten organizuje MZS. Udział w nim zapowiedziały nie tylko organizacje członkowskie — lecz i te, które do MZS nie należą ani nawet dotychczas z MZS nie współpracowały.

Sądzimy, że przygotowania do Kongresu i jego przebieg wpłynie na dalsze poszerzenie szeregów MZS, który jest dzisiaj najpotężniejszą międzynarodową organizacją studencką skupiającą przytłaczającą większość studentów świata tj. przeszło 5 milionów studentów.

Z dnia na dzień na całym świecie przygotowania do Kongresu nabierają coraz to większego rozmachu. Przygotowuje się i nasz kraj — nasza młodzież — gospodarz Kongresu. **Śledząc za rosnącymi przygotowaniami w wielu krajach świata łatwo dostrzec można jak ogromny entuzjazm wywala u studentów zbliżający się Kongres. Dzieje się tak dlatego, że podstawowe idee Kongresu tj. idea jednoczenia się studentów w imię pokoju, przyjaźni i szczęśliwego życia jest ideą bliską sercu każdego studenta.**

Stąd też pochodzą źródła tej ogromnej siły, która wyzwala energię, zapał do walki studentów krajów kapitalistycznych w obronie pokoju, w obronie swych praw, zagrożonej kultury narodowej.

W ogniu walki strajkowej manifestacji i demonstracji hartuje się solidarność i jedność studentów świata przeciw ciemnym siłom reakcji zagrażającym prawom i życiu studentów wielu krajów.

Studenci w tej walce nie są odosobnieni — popiera ich klasa robotnicza wszystkich krajów np. podczas niedawnego strajku studenckiego we Francji, Austrii i w innych krajach klasa robotnicza solidarnie poparła żądania studentów.

Ubolewamy nad tragicznym położeniem młodego pokolenia USA, które ciągle narażone jest na deprawację, na pogwałcenie elementarnych praw młodego pokolenia.

Nic dziwnego, że przestępczość wśród młodzieży USA przybiera tak katastrofalne rozmiary, których nie da się ukryć i prasa burżuazyjna zmuszona jest podawać coraz to bardziej zastraszające wieści.

Przeciętnie w ciągu roku przed sądami USA staje 265.000 niepełnoletnich przestępców w wieku od 7 do 17 lat.

Łamy prasy zapełnia coraz więcej takich spraw jak ta, którą podaje jedna z gazet: *„W domu pozostało dwóch braci w wieku 7 lat i starszy 15 lat oraz ich siostra w wieku 11 lat. Usiłowali oni namówić siostrę aby wyszła z pokoju. Gdy im się to nie udało, starszy udał się na strych przyniósł dubeltówkę, starannie nabił i zastrzelił swoją siostrę i uciekł z domu. Po schwytaniu i doprowadzeniu do ojca cała rodzina zrobiła sensacyjne zdjęcie, które natychmiast zamieściły po przetargu amerykańskie gazety".*

Można by tu wyliczać więcej płodów deprawowania uczuć młodego pokolenia, zatruwania go jadem nienawiści rasowej, literaturą podburzającą do wojny, do popełniania morderstw, milionowe nakłady comiksów, ogłupiające filmy i programy stacji telewizyjnych.

Mimo ogromnego nacisku wrogich pokojowi sił rośnie i krzepnie postępowy ruch studentów w całym świecie. Pomnażają się szeregi studentów walczących o pokój i swe prawa w USA, Anglii, Francji, Włoszech, Japonii i innych krajach.

Studenci tych oraz wielu innych krajów w których słowo pokój uważane jest za zbrodnię nie lękają się walczyć o prawdę, o pokój. Ciemne siły reakcji gwałcą prawa studentów do zebrań, do swobodnego wypowiadania swoich myśli. Coraz więcej widać prób faszyzacji uczelni.

Bezsilni jednak są faszyści różnej maści. **Siła prawdy jest silniejsza od terroru i kłamstwa.** Z każdym dniem coraz to nowe zastępy ludzi na całej kuli ziemskiej wybierają drogę pokoju zamiast wojny i zniszczeń.

O prawdziwym obliczu i dążeniu ciemnych sił reakcji USA jak i innych krajów świadczą dokonywane w czasie trwania rokowań barbarzyńskie naloty bombowców USA na cywilną ludność północnej Korei.

Wrogowie pokoju przeczuwając wyrok historii szukają ratunku w prowokacjach i dywersji — w tym i w dywersji ideologicznej.

Dlatego coraz mocniej zwierają się szeregi studentów świata, które w jedności ruchu studenckiego widzą skuteczną obronę wielkich zdobyczy ludzkości jak pokój, wolność i kultura przed zagładą i zniszczeniem.

★

Studenci polscy godni naszych szlachetnych tradycji narodowych kroczą obok studentów ZSRR i krajów budujących socjalizm w pierwszych szeregach obrońców pokoju w imię przyjaźni między narodami i szczęścia młodego pokolenia. Dlatego tak żywy oddźwięk wśród studentów wszystkich uczelni w Polsce znalazła uchwała KW MZS w Berlinie o zwołaniu III Światowego Kongresu Studentów w naszej stolicy w Warszawie. Raźniej poszły studia. Z ogromnym zapałem przystąpiono do eliminacji artystycznych w których udział wzięło przeszło 20 tys. studentów.

Z dużym rozmachem przeszły spartakiady uczelniane. Pod hasłem Kongresu Studentów i Festiwalu przebiegają przygotowania do Akademickich Mistrzostw Polski, które odbędą się w pierwszych dniach lipca.

Z radością i dumą oczekujemy Kongresu na którym opowiemy naszym przyjaciołom o naszym życiu, o ogromnych zmianach w życiu uczelni polskich.

O tym, że potroiła się w ciągu niespełna 9 lat liczba studentów, których jest dziś 136 tysięcy tj. więcej niż w W. Brytanii.

Żaden student w Polsce nie martwi się, czy po ukończonych studiach otrzyma pracę w swoim zawodzie, czy będzie mógł dalej zgłębiać wiedzę. Zakłady, gabinety naukowe, laboratoria, wszystko to jest otwarte dla studentów wyższych uczelni.

Posiadamy te możliwości dzięki temu, że żyjemy w wolnej Ojczyźnie, w Polsce Ludowej. Pamiętamy, że wolność naszą zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, który pomagał nam podnosić nasz kraj z ruin i zgliszcz, który pomaga nam budować socjalizm. Zawdzięczamy to naszej władzy ludowej, naszej Partii i jej przewodniczącemu towarzyszowi Bierutowi.

Przygotowania do Kongresu nie skończyły się z końcem roku akademickiego.

Kontynuujemy je dalej na wczasach i wczasokursach, na praktykach i w studenckich brygadach żniwnych.

Zwiększajmy nasz wysiłek w obronie pokoju.

Pomnażajmy bogactwa naszej Ojczyzny Ludowej.

Wzmacniajmy siłę obronną naszego kraju.

Przyswajajmy wiedzę marksizmu-leninizmu, bez której nie moglibyśmy budować naszej szczęśliwej przyszłości bez której nie moglibyśmy pokonać naszych wrogów szerzących dywersję ideologiczną w umysłach ludzkich.

Przygotowujmy się do godnego przyjęcia naszych drogich przyjaciół — studentów z całego świata, którzy przyjadą do naszej stolicy.

Naprzód na III Światowy Kongres Studentów.

Niech żyje nasz kochany wódz i nauczyciel narodu polskiego towarzysz B i e r u t.

POZNAJEMY PODSTAWY NAUKOWEGO POGLĄDU NA ŚWIAT
CYKL II: MATERIALIZM DIALEKTYCZNY I HISTORYCZNY (10)

Jerzy Kossak
Aspirant
Instytutu Kształcenia Kadr
Naukowych przy KC PZPR

Walka materializmu z idealizmem w filozofii (cz. III) *)

Jak rozwijał się materializm przed powstaniem marksizmu?

Materializm filozoficzny przed powstaniem materializmu dialektycznego przeszedł w swoim rozwoju dwa główne etapy:

1. Naiwny materializm starożytnej Grecji i Rzymu;

2. Materializm mechanistyczny.

Na każdym z tych etapów **materializm wzrastał i wzmacniał się w walce z reakcyjnymi kierunkami idealistycznymi.**

Początek materialistycznej myśli greckiej przypada na VI wiek przed naszą erą. Był to okres, kiedy filozofia nie oderwała się jeszcze od innych nauk jako odrębna dziedzina (po grecku filozofia znaczy dosłownie „przyjaciółka mądrości"), kiedy była ściśle związana z wiedzą praktyczną o przyrodzie i społeczeństwie.

W wieku VII i VI przed naszą erą zaszły w społecznym życiu Grecji wielkie zmiany. Szybki rozwój rzemiosł i handlu kładzie kres ustrojowi wspólnoty pierwotnej. Na miejsce ustroju rodowego przychodzi ustrój niewolniczy. W ciągu tego okresu, w którym gwałtownie wzrastają siły wytwórcze, rozwija się znamienny dla niewolnictwa społeczny podział pracy. Wielkie masy ludzi zmusza się do ciężkiej, fizycznej pracy w jak najgorszych warunkach — a tylko nieliczna klasa właścicieli niewolników zajmuje się handlem, polityką, sztuką i nauką. Jednakże klasa właścicieli niewolników nie była jednolita. Jeden jej odłam — to kupcy, żeglarze, mistrzowie rzemiosł. Ta część właścicieli niewolników była zainteresowana w rozwoju nauki. Prowadzony przez nią handel zamorski wymagał znajomości geografii i astronomii. Rozwijające się rzemiosło — garbarstwo, przeróbka rudy żelaznej, garncarstwo, przędzalnictwo i in. domagało się rozwoju praktycznej wiedzy o świecie. Dalekie podróże sprzyjały rozwojowi nauki o człowieku i przyrodzie. **Ten właśnie odłam właścicieli niewolników reprezentowali greccy materialiści.**

Jednakże panami niewolników byli także właściciele wielkich obszarów rolniczych — arystokracja ziemiańska, która zagarnęła w swoje ręce wspólną przed tym własność całego rodu, a masy drobnego chłopstwa zamieniła w swoich niewolników. Ten odłam nie był zainteresowany w rozwoju rzemiosła, ani handlu. Był on wrogi nauce, starał się utrzymać przeżytki ustroju rodowego — mitologię[1]) i religię. **On to właśnie rozwijał w Grecji idealizm.**

Pierwsi materialiści greccy byli ludźmi przede wszystkim praktyki. Np. **Tales z Miletu** (624—547 przed naszą erą) był kupcem, żeglarzem, politykiem, lekarzem, matematykiem i astronomem — wykładał marynarzom, jak orientować się według gwiazd w kierunku statku, jak obliczyć odległości statku od wybrzeża.

Filozofia materialistów greckich była też ściśle związana z wiedzą praktyczną, z technicznymi umiejętnościami i przyrodoznawstwem. W swoim światopoglądzie filozofowie ci wyzwolili się z pęt mitologii i religii, tłumaczącej zjawiska nadziemskimi przyczynami. Materialiści greccy nie mogli jeszcze naukowo udowodnić swoich przekonań, ale **stali na stanowisku, że świat istnieje obiektywnie, tzn. niezależnie od naszej świadomości, od ludzkiego poznania, że jest z istoty swej materialny, tzn., że nic nie istnieje poza materią i jej przejawami, że rządzą nim określone obiektywne prawa. Wytłumaczenia zjawisk zachodzących w przyrodzie szukali w samej przyrodzie.**

Ówczesny stan techniki i wiedzy sprawiał, rzecz jasna, to, że filozoficzne pomysły dalekie były od naukowości — wiele pomysłów materialistów greckich śmieszy nas dzisiaj swoją naiwnością. Np. Tales z Miletu sądził, że tym pierwiastkiem, który stanowił o życiu i rozwoju, jest woda; w niej upatrywał „pramaterię". Z drugiej strony znajdujemy w ich dziełach szereg genialnych pomysłów potwierdzonych przez późniejszy rozwój nauki.

Tak **Demokryt z Abdery** żyjący w V—IV wieku p. n. e. **(od którego Lenin nazwał kierunek materialistyczny filozofii linią Demokryta) twierdził, że świat istniał zawsze, że absurdem jest twierdzenie, iż został on stworzony przez jakąś nieznaną siłę.** Ten wieczny świat zbudowany jest wg Demokryta z atomów drobnych cząsteczek, których ruch i łączenie się jest przyczyną wszelkich zmian we wszechświecie.

Przeciwko tej materialistycznej linii wystąpili filozofowie będący przedstawicielami arystokracji — reakcyjnego odłamu klasy właścicieli niewolników. Ich poglądy podtrzymywały mitologię i religię, zwalczały rozwijającą się wiedzę przyrodniczą.

Głównym przedstawicielem greckich idealistów był ateński filozof — **Platon** (427—347 p. n. e.). Platon głosił, że świat, w którym żyjemy, wszystko co nas otacza, nie jest rzeczywiste — to tylko cienie tego naprawdę realnego świata, który istnieje gdzieś poza nami. Tym rzeczywistym światem jest dla Platona świat idei. Każdy pies, dom, krzesło jest dla Platona tylko cieniem, zmiennym i nietrwałym, bladym odbiciem wiecznych i doskonałych idei: psa, domu, krzesła — idei mieszkających w innym „prawdziwym" świecie. Platon sądził także, że ogólne pojęcia, takie jak miłość, sprawiedliwość, dobro — są odbiciem istniejących realnie idei. W idei dobra widział Platon boga. **Te fantastyczne wymysły, nie mające pokrycia w rzeczywistości, łączył Platon ze swoimi reakcyjnymi poglądami społecznymi.** Państwem powinni rządzić arystokraci, uczeni, o duszy mądrej, opierającej się na kaście wojskowych, o duszy walecznej i mężnej. Ludzie pracy zaś, którzy mają jedynie dusze pożądliwe, winni być poddani surowemu nadzorowi.

Historia antycznej filozofii greckiej i rzymskiej, to historia walki tych dwóch głównych linii — materialistycznej linii Demokryta i idealistycznych linii Platona. W miarę rozkładu społeczeństwa niewolniczego, górę biorą kierunki idealistyczne wiążące się coraz wyraźniej z religią i mistyką.

Dławienie wszelkich przejawów wolnej myśli przez średniowieczną filozofię kościelną

Feudalne średniowiecze przynosi upadek myśli materialistycznej.

W tym okresie Kościół całkowicie opanował dziedzinę filozofii i nauki. Filozofia stała się służką teologii [2]), stojącej na straży wyzysku chłopa pańszczyźnianego, rażącej niesprawiedliwości społecznej, gospodarczego i ustrojowego zacofania. Idee o pochodzeniu przywilejów szlacheckich od boga, idee głoszące konieczność przyjęcia bez niechęci miejsca, jakie wyznaczyła człowiekowi i stanom boska opatrzność, pomagały utrzymać w ryzach pańszczyźnianego chłopa i osłabiały wolnościowe dążenia mieszczaństwa. Jednocześnie ogólny upadek oświaty i fanatyzm szerzony przez kościół nie pozwalał na rozwój nauki, na rozszerzenie horyzontów myśli. *„Polityka i prawo* — pisze **ENGELS** — *jak i wszystkie inne nauki, stały się w rękach klechów po prostu gałęziami teologii... Dogmaty kościoła były zarazem aksjomatami [3]) politycznymi a cytaty z biblii miały moc prawa przed każdym trybunałem".[4]).*

Średniowieczna filozofia kościelna była narzędziem ideologicznego ujarzmienia ludu. Oto jakie prawdy głosi np popularna w średniowieczu książka pt. „O naśladowaniu Chrystusa": *„Bardzo to wielka rzecz jest trwać w posłuszeństwie, mieć nad sobą przełożonego i nie znać prawa swojego. Daleko bezpieczniej jest być podległym niż przełożonym... rzucaj się tu, rzucaj się tam — nigdzie nie znajdziesz spokoju. Chyba, że ulegniesz pokornie temu, kto postawiony nad tobą... Potrzeba nade wszystko, abyś się przejął wzgardą ku sobie, jeśli tylko chcesz przemóc swe ciało i krew... Naucz się być posłusznym, ty prochu. Naucz się być poniżonym, ty ziemio i glino; i pod stopy wszystkich naucz się korzyć; naucz się łamać zachcenia swoje i każdemu jarzmu się poddaj".*

Kościół stojąc na straży feudalnego ustroju starał się utrzymać tę najbardziej ciemną, reakcyjną filozofię również w następnych epokach. W Polsce szerzyli ją szczególnie jezuici. W roku 1790 tak pisał ksiądz Ignacy a Santa Maria de Mercede Trynitarz Grabowski w pracy „Dopytywanie się u przodków czułości ku poddanym".

„Uwolnienie poddanych z dziedzictwa szlachty byłoby odjęciem własności szlacheckiej z prawa boskiego i ludzkiego, bądź spadkiem, bądź nabyciem uwiecznionej, której boskie dziesiąte przykazanie nie tylko odejmować, a nawet pożądać zabrania... Nie rzecz uwalniać stan wiejski... Nigdy naród nie miał pociechy z żadnego wolnego pospólstwa".

(ciąg dalszy za tydzień)

*) Cz. I ukazała się w nr 137 z dn. 10.VI, wyd. A, 11.VI, wyd. B; Cz. II w nr 140 z dn. 13.VI, wyd. A, 14.VI, wyd. B.

[1]) Mitologia — ogół mitów, baśni o bogach, bohaterach, różnego rodzaju demonach i duchach.

[2]) Teologia — religijna „nauka" usiłująca zebrać w system i uzasadnić religijne dogmaty i wierzenia. Dogmatem nazywa się twierdzenie nie podlegające udowodnieniu, przyjmowane na wiarę.

[3]) Aksjomat — pewnik, twierdzenie, którego nie trzeba udowadniać, które przyjmuje się od razu jako bezwzględnie prawdziwe.

[4]) Fr. Engels — „Wojna chłopska w Niemczech" Warszawa „Książka i Wiedza", 1950 r., str. 41—42.

Nowe książki

Wybór pism Orzeszkowej

Szczęśliwą myśl miało Wydawnictwo „Książka i Wiedza", wydając wybory najcenniejszych dzieł klasyków naszego piśmiennictwa m. in. Elizy Orzeszkowej. Orzeszkowa, wielka pisarka okresu pozytywizmu, przejęta jego hasłami „pracy od podstaw" nad gospodarczym podniesieniem kraju, hasłami oświaty dla ludu i ulżenia doli chłopskiej, nie rozumiała co prawda walki klas, nie była w stanie drogi swej połączyć z drogą „Wielkiego Proletariatu" i jego następców, z drogą polskiej rewolucji. Umiała jednak z dużą dozą krytycyzmu przedstawić spowodowany rozwojem kapitalizmu rozkład własnego środowiska szlacheckiego, umiała ostrym piórem stanąć do walki o równouprawnienie kobiet, przeciw ciemnocie i wyzyskowi chłopa, przeciw przesądom rasowym. Sercem głęboko czującym, odważnie, żywo i realistycznie, w sposób świadczący o jej rzetelnym patriotyzmie i wierze, że postęp przyniesie lepszą przyszłość ludzkości — umiała odmalować współczesny sobie świat.

Dziś w Polsce Ludowej te pulsujące gorącym uczuciem książki wydawane są w setkach tysięcy egzemplarzy, stają się własnością całego narodu. Wydany niedawno przez „Książkę i Wiedzę" w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy, bogato ilustrowany „Wybór dzieł" Elizy Orzeszkowej (oprawa płócienna, cena 40 złotych) na 900 bez mała stronach zawiera najcelniejsze jej utwory. Z powieści najbardziej znanych są tu „Meir Ezofowicz" i „Nad Niemnem", niezapomniani „Dziurdziowie", „Niziny" oraz mało znana książka „Zygmunt Ławicz i jego koledzy". Z 10-ciu zamieszczonych w tomie nowel tylko „Obrazek z lat głodowych" i „Gedali" były częściej wydawane. Dział „Publicystyka" mieści 11 artykułów na różne tematy, jak np. „Kilka słów o kobietach", „Patriotyzm i kosmopolityzm", „O Żydach" i inne. Kilkanaście ciekawych listów, głównie do T. T. Jeża, do Iwana Franki, Konopnickiej i Bałuckiego kończy ten trafny wybór utworów wielkiej pisarki. Tom, zaopatrzony w liczne przypisy grupy polonistów, poprzedza obszerny, wnikliwy wstęp Marii Żmigrodzkiej ułatwiający w pełni poznanie twórczości Orzeszkowej.

(Now.)

Na Dzień Stoczniowca

„Dziewiętnastka” gotowa na trzy dni przed terminem

Chłopiec ma 17 lat. Po raz pierwszy w życiu przygląda się wodowaniu statku.

— O rany! — ale się pochylił. Utonie pewnie.

Kadłub rudowęglowca pędzi po pochylni prosto do wody. Zapieniła się ciemna toń stoczniowego kanału. Chłopiec wytrzeszcza ze zdziwienia swe duże, ciemne oczy.

— I nie utonął! Ależ to musi być ciekawa praca — wzdycha.

Wydała mu się ona dużo ciekawsza od pracy w warsztacie jego ojca, stelmacha. Toteż **Hubert Szmal** porzucił tamtą pracę. Huberta — gdańszczanina ciągnęło do stoczni, chciał budować okręty, takie, jakie widywał w gdańskim porcie.

Rudowęglowiec budowany przez młodzież

W ciągu dwóch lat pracy w **Stoczni Gdańskiej** wyrósł na dobrego nitera. Znano go tu z tego, że bił na głowę stare rekordy dawnych mistrzów. I kiedy budowę nowego rudowęglowca powierzono młodzieży, do pracy przy niej przystąpił również Szmal, ale już jako brygadzista. Statek, który budowali, nazywano popularnie **„19-tką”.**

W pierwszych dniach czerwca, po wielu miesiącach budowy, „19-tka” przybrała już realne kształty okrętu. Chociaż kadłub oplatały jeszcze krzyże rusztowań, na pokładach niterzy i spawacze dokonywali już ostatnich pociągnięć. Robotnicy z innych jednostek, patrząc na „19-tkę”, mówili z uznaniem:

— Rośnie to jak na drożdżach. Zdążą przed Dniem Stoczniowca.

Na górnym pokładzie pracuje brygada Szmala. Hubert wrócił właśnie przed chwilą od kierownika.

— Wiecie, towarzysze, jest trudna robota.

— Ty nas, bracie, robotą nie strasz, widywało się trudniejsze.

— Tak — uśmiecha się Hubert — słuchajcie więc. Żeby „19 tka” była mocna, żeby wytrzymała wszystkie próby, musi być zbudowana solidnie i sumiennie. To zależy głównie od nas, niterów. A popatrzcie na te blachy. Monterzy wygięli je zbyt mocno, nie przylegają do siebie. Pewnie, można by je znitować na siłę. Ale wtedy blachy będą mocno sprężynowały i nie mamy pewności czy nity nie popuszczą. Może powstać nieszczelność przy szwie.

Szmal mocno zaciągnął się papierosem, kręcił głową.

— Nie, to jest ryzyko, nieusprawiedliwione ryzyko.

Owszem, Szmal lubi ryzykować, ale tylko wtedy, gdy 99 procent mówi za tym, że się uda. Nigdy zaś kosztem statku, przy którym pracuje. „A jakby tak jednak znitować? Inaczej straci się 4 godziny czasu”, Ale po chwili powraca do głosu jego zetempowskie sumienie: „Nie, tak nie można, to byłaby hańba — ryzykować na koszt statku”.

— To nic, chłopcy, stracimy trochę czasu, ale wyprostujemy blachy. Muszą przylegać do siebie jak dwie kromki chleba. I prostowali. Na trzy godziny przed końcem dniówki Szmal woła.

— Zagrzać nity. Na stanowiska!

I po chwili w otworze grubej blachy ukazuje się czerwony trzonek nitu. Hubert w oczekującej pozycji trzyma młot, przykłada go do blachy.

— Trrrr! W ustach skacze mu papieros. Niter zaciska wielkie pięści, prężą się jego potężne muskuły. Młot huczy, tańczy po łebku nitu.

Szmal jest dobrym brygadzistą

Inicjatorem współzawodnictwa długookresowego na „19-tce” była brygada Szmala. Wtedy postanowili wyrabiać rytmicznie 190 proc. normy. I przez długie miesiące przodowali. W pierwszych dniach czerwca, kiedy inne brygady dawały sobie doskonale radę, u Huberta powstawały coraz to nowe przeszkody. Przy robotach wykończeniowych zawsze jest trudniej pracować. To już nie to, co przy nitowaniu długich, kilkunastometrowych stalowych pasów.

Jednak trudności nie wpłynęły na obniżenie wydajności ich pracy. W dalszym ciągu przekraczali swoje zobowiązania, wykonując średnio 195 proc. normy.

Szmal często siadał w czasie przerwy ze swą brygadą i tłumaczył towarzyszom sens ich pracy, cel ich wysiłku.

— Musimy się śpieszyć z robotą, przodować we współzawodnictwie długookresowym, żeby szybciej oddać naszą jednostkę, żeby nasza flota miała dużo okrętów, bo wtedy Polska będzie silniejsza na morzu, wtedy będziemy mogli sprowadzać więcej maszyn i szybciej budować socjalizm.

Szmal pomógł swojej brygadzie zrozumieć, że każdy zbudowany przez nich statek zwiększa siłę Ojczyzny, a tym samym przybliża zwycięstwo sprawy pokoju na świecie, o które walczą wszyscy uczciwi ludzie na całej kuli ziemskiej. Szmal — zetempowski aktywista podnosił w ten sposób świadomość polityczną swoich towarzyszy. Wydajność pracy całej brygady stale wzrastała. **Czarkowski, Jaworski** i **Wyrąbkiewicz** poprosili ostatnio o przyjęcie do ZMP.

Hubert pojedzie do Bukaresztu

Na zebranie przyszła cała młodzież ze wszystkich oddziałów Stoczni. Będą wybierać swojego delegata na IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie. Gdy po dyskusji i głosowaniu zza stołu prezydialnego padło nazwisko wybranego, zerwała się burza oklasków.

— Młodzież Stoczni Gdańskiej wybrała na delegata na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — towarzysza Huberta Szmala.

*

Po 20 czerwca wszystkie oczy skierowały się na młodzieżową „19-tkę”.

— Przed Dniem Stoczniowca będzie gotowa — mówiono na Stoczni.

— Założą tylko kotwicę, łańcuchy i skończą.

I młodzi rzeczywiście zdążyli na 3 dni przed swoim świętem.

W dniu wodowania członkowie brygady Szmala bardzo się niecierpliwili przed końcem dniówki.

— Hubert, chodź już, nie zdążymy.

— Poczekaj, zajdziemy na czas. Zagrzej, złotko, jeszcze z 10 nitów. To będzie akurat 600 sztuk.

I młot huczał dalej. Po pracy popędzili na drugi koniec Stoczni. Tutaj stała ich „19-tka”. Odrzucono już rusztowania, rdzawy rudowęglowiec majestatycznie wznosił swoje kształty, ostro odcinając się na tle kanału. Jest gotowy do wodowania! Brygada patrzy z nieukrywaną dumą na swój pierwszy statek. Przyglądają im się robotnicy. Hubert wie, co myślą.

„Czy nie zrobiłeś jakiejś fuszerki? Czy twoje nity wytrzymają?”.

Tak. Szmal ma czyste sumienie. Jest pewny, że ich „19-tka” wytrzyma.

W tej chwili **kadłub statku** mknie po deskach pochylni do wody. Jeszcze moment i oto ich statek, wypieszczona przez nich „19-tka”, lekko kołysząc się, stoi na wodzie.

HENRYK STASIKOWSKI

Trybuna koła ZMP

O przydzielaniu zadań każdemu zetempowcowi

„Trybuna Koła ZMP” jest stałą pozycją w „Sztandarze Młodych”. Jej zadaniem jest rozpowszechnianie doświadczeń kół ZMP oraz udzielanie porad i odpowiedzi na pytania, dotyczące pracy koła ZMP w mieście i na wsi.

„Trybuna Koła ZMP” zamieszczała kilkakrotnie wypowiedzi czytelników na temat przydzielania zadań członkom koła. Wśród czytelników powstał między innymi spór — czy członkowi należy przydzielać stałe zadania, czy też powierzać wykonanie jakiegoś zadania, na przykład redagowanie gazetki ściennej, wciąż innej grupie członków. Poniższy artykuł omawia całokształt zagadnienia przydzielania zadań członkom koła ZMP.

Najważniejsze — każdemu członkowi konkretne zadania

Na temat przydzielania zadań członkom koła ZMP nadeszło do „Trybuny Koła ZMP” sporo wypowiedzi, z których jasno i dobitnie wynika, że ścisłe przestrzeganie zasady **„Każdemu członkowi koła — konkretne zadanie zetempowskie”,** ma ogromne znaczenie dla zapewnienia dobrej, systematycznej pracy koła. Doświadczenia wielu kół ZMP wskazują, że tam, gdzie zetempowcy nie mają przydzielonych konkretnych zadań, lub gdzie zadania przydziela się tylko niektórym, przodującym członkom koła — tam koło jest słabe, zetempowcy są mało zdyscyplinowani, a młodzież niezorganizowana stroni od organizacji.

Zjawisko to jest zrozumiałe. **Zadaniem koła ZMP jest wychowywanie swych członków na ludzi kochających pracę, żądnych wiedzy, energicznych, wierzących w swe siły, nie bojących się trudności, gotowych je łamać — na bojowych pomocników partii. Aby zaś wychowywać w ten sposób swych członków, koło ZMP musi powierzać im wciąż nowe, trudniejsze zadania, których wykonywanie rozwija w młodym człowieku odpowiednie cechy.**

Józefowi i Zygmuntowi Owczarkom koło ZMP przy Tartaku nr 3 w Iławie poleciło przełamać trudności przy dowozie kloców do traków — zetempowcy wykonali to zadanie, osiągając na tym trudnym stanowisku roboczym 218 proc. normy. Zetempowcy Jan Moskwa i Gerard Hinka z kopalni „Anna” na polecenie koła ZMP wykonali we dwóch przy transporcie drzewa pracę, z którą kopalnia miała trudności. Wykonanie tych zadań wzmocniło w zetempowcach przywiązanie do pracy, nauczyło wiary we własne siły, łamania trudności. Zetempowcy ci stali się przykładem dla innych członków koła oraz dla ogółu młodzieży, w której oczach wzrósł autorytet organizacji.

O wielkiej roli przydzielania zadań każdemu członkowi koła ZMP mówił sekretarz Zarządu Głównego ZMP, tow. Wegner w referacie na XII Plenum ZG ZMP: **„W pracy propagandowej i agitacyjnej, organizacyjnej i szkoleniowej każdy zetempowiec może i powinien otrzymać konkretne zadanie, odpowiadające jego zdolnościom i zainteresowaniom... Przydzielanie zadań ma duże znaczenie wychowawcze, zwiększa ono poczucie współodpowiedzialności zetempowca za pracę jego organizacji i podnosi jego godność jako członka przodującej organizacji...”.**

Rację w naszym sporze ma...

...zarówno ta strona, która jest zwolennikiem przydzielania zadań na stałe, jak i druga strona, która skłania się ku powierzaniu jednego zadania coraz to nowej grupie członków. Chodzi bowiem o to, aby łączyć te dwie metody. Np. redaktorem gazetki ściennej, a także członkami redakcji tej gazetki bywają w kołach ZMP w zasadzie jedni ludzie przez cały rok — lecz artykuły do gazetki redakcja zamawia wciąż u innych członków koła. Dekoracją świetlic kierują przeważnie zetempowcy, którzy mają ku temu zdolności, lecz często bywa tak, że za każdym razem pomagają tym zetempowcom inni członkowie koła itp., w zależności od konkretnych potrzeb, warunków i możliwości koła ZMP. Najważniejszym jest bowiem, aby ani jeden zetempowiec nie był w kole bezczynny — aby każdy pracował według swych możliwości, wykonując stopniowo coraz trudniejsze zadania.

Wyjaśniać polityczne znaczenie poleceń

W wypowiedzi tow. **Aliny Jaskólskiej** z koła ZMP w gromadzie **Oksa, pow. Jędrzejów,** zasługuje na specjalne wyróżnienie fakt, że w tym kole ZMP **troszczono się nie tylko o właściwe zorganizowanie przydzielania zadań według „zdolności, możliwości i zamiłowań zetempowca” — lecz także starano się wyjaśnić członkowi polityczne znaczenie przydzielonego mu zadania.**

Powierzając np. trójce zetempowców, złożonej z W. Koziołka, W. Adamczyka i Z. Adamczyka, odpowiedzialność za porządek w świelicy, wyjaśniono im, że świetlica musi być czysta, gdyż świadczy ona o całym kole i wpływa na podniesienie kultury młodzieży. W wyniku wyjaśnień członkowie wykonują polecenia, uważając je za zaszczyt, a nie, jak to często bywa w przeciwnym wypadku, za natrętny ciężar. Tylko takie polecenia, poprzedzone dokładnym wyjaśnieniem ich sensu i doniosłości mają duże znaczenie wychowawcze.

Kontrola i pomoc w wykonaniu polecenia

Tow. B. Sochacki z Wrocławia trafnie wskazał w liście do „Trybuny Koła ZMP”, że **„trzeba nie tylko przydzielać zadania, lecz także kontrolować ich wykonanie. W naszym kole ZMP często omawiamy wykonanie poleceń i okazuje się, że wielu członków nie wykonuje swych zadań. Wobec takich członków** — pisze dalej tow. Sochacki — **należy wyciągać ostre konsekwencje, gdyż szkodzą oni naszej pracy i obniżają autorytet organizacji”.**

Kontrola wykonania — to element najściślej związany z przydzielaniem zadań. Przydzielanie członkom zadań bez kontroli wykonania nie tylko nie pomaga, lecz osłabia pracę koła. Gdy zetempowiec, nie wdrożony jeszcze do dyscypliny organizacyjnej, przekona się, że organizacja toleruje niewykonywanie poleceń zetempowskich — może on przestać uznawać swoje obowiązki zetempowskie, zdemoralizować się i z czasem zatracić więź z organizacją. **Jedynie kontrola wykonania pozwala poznać rzeczywiste zdolności i możliwości członka oraz jego wady i braki, aby następnie pokierować jego wychowaniem.**

Kładąc szczególny nacisk na dokładne kontrolowanie wykonania przydzielanych członkom zadań, trzeba jednak przestrzec przed niecierpliwością, (która daje się odczuć m. in. w cytowanym urywku listu tow. Sochackiego) i przed zbytnią surowością wobec tych, którzy nie wykonali polecenia, szczególnie, jeśli mamy do czynienia z młodymi zetempowcami. Przypomnijmy tu jeszcze raz, że koło ZMP ma wychowywać swych członków. A wychowanie — to proces, który trwa długo, zanim młody człowiek pozbędzie się swych wad i wyrobi w sobie nowe, socjalistyczne cechy charakteru. Dlatego **niesłusznie postępują ci, którzy za pierwsze wykroczenie przeciwko dyscyplinie organizacyjnej gotowi są udzielać zaraz najostrzejszych kar lub usuwać z szeregów ZMP.** Oczywiście, wykroczenia członków nie mogą ujść uwagi zarządu i koła i muszą zostać wytknięte winnemu w zależności od stopnia jego winy — ale pamiętajmy, że ma to służyć jako pomoc dla zetempowca, a nie przeszkoda w jego wychowaniu.

J. O.

„Trybuna Koła ZMP” zwraca się do aktywistów partyjnych i zetempowskich, do zetempowców i młodzieży nie należącej do ZMP, do wychowawców i nauczycieli — o nadsyłanie swych doświadczeń, uwag, spostrzeżeń i zapytań, dotyczących pracy koła ZMP, na adres „TRYBUNA KOŁA ZMP”, WARSZAWA, I ARMII W.P. 11, „SZTANDAR MŁODYCH”.

Zielona droga dla Nowej Huty

Załoga Technikum Mechaniczno-Odlewniczego w Krakowie wykonała swe zobowiązanie o 13 dni przed terminem

Nawiązując do wezwania z dnia 13 maja br. i podjętego przez nas zobowiązania wykonania w terminie do dnia 15 czerwca odlewów dla Wytwórni Prototypów i Specjalnego Wyposażenia Odlewni w Krakowie — zawiadamiamy, że zobowiązanie nasze wykonaliśmy w dniu 2 czerwca br. W dniu tym Wytwórnia Prototypów odebrała wykonane odlewy.

Dyrektor Technikum
KAZIMIERZ MAYER

Spotkanie budowniczych Nowej Huty z młodzieżą pomorskich zakładów pracy

W Bydgoszczy odbyło się ostatnio spotkanie czołowych budowniczych Nowej Huty z przodownikami pomorskich zakładów produkcyjnych, produkujących dla potrzeb Kombinatu. Na spotkanie, przybyli ponadto przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego Garnizonu Bydgoskiego.

Budowniczowie Nowej Huty, znani przodownicy pracy, jak np. odznaczeni Srebrnymi Krzyżami Zasługi betoniarz **Albina Jerbrek** i spawacz **Marian Matoga** opowiedzieli w serdecznych słowach młodym robotnikom Pomorza — dostawcom urządzeń dla Kombinatu — o wielkich osiągnięciach młodzieży budującej Nową Hutę.

M. inn. Marian Matoga powiedział: **„my budowniczowie Nowej Huty zwiększymy jeszcze swój wysiłek w pracy, aby z naszego Kombinatu przedterminowo popłynęła stal do wszystkich zakładów”.**

Następnie Matoga zaapelował do robotników pomorskich zakładów, aby produkowane przez nich maszyny i urządzenia dla Nowej Huty były dostarczane przedterminowo i jak najwyższej jakości.

W odpowiedzi na ten apel robotnicy z **Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn: Kazimierz Domagała, Kiełbasa i Józef Błajet** zapewnili budowniczych Nowej Huty, **że do wysyłanych maszyn i urządzeń będą załączać listy gwarancyjne.**

Tow. Domagała z dumą mówił o tym, że robotnicy PZBM część urządzeń, które mieli dostarczyć Nowej Hucie w czerwcu i w pierwszych dniach lipca br. wysłali już w drugiej połowie maja.

Również tow. **Józef Błajet** zapewnił robotników z Nowej Huty, że zamówione w ich zakładzie 14 stołów dozowniczych wykonają na 7 dni przed terminem.

Tow. Kiełbasa zameldował o tym, że odlewy dla Nowej Huty wysłano na 14 dni przed terminem.

Osiągnięciami w pracy podzielił się z zebranymi również tow. **Ginter Kijewski z Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu. Załoga tego zakładu zamówienie Nowej Huty wykonała na 7 dni przed terminem.**

Przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego, przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, zetempowcy **Rogaczewski i Jędrzejczyk** zapewnili budowniczych Nowej Huty i robotników pomorskich zakładów, że biorąc wzór z ich twórczej i ofiarnej pracy, wzmogą jeszcze swój wysiłek w wyszkoleniu, aby czujnie strzec zdobyczy narodu polskiego.

M. ŻYCIŃSKI

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Delegat Starego Miasta, przodujący budowniczy nowej Warszawy

Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora przychodzą na **Staromiejski Rynek** w Warszawie wycieczki z różnych miast i wsi naszego kraju, przychodzą warszawiacy, aby zobaczyć co się zmieniło przez kilka dni.

A zmienia się wiele! Tempo budowy starej **Warszawy** ciągle wzrasta — piękniеje **Staromiejski Rynek.**

I nie jeden z wycieczkowiczów, czy mieszkańców stolicy pomyśli wtedy o budowniczych najstarszej dzielnicy drogiego każdemu Polakowi miasta, pomyśli serdecznie tak, jak się myśli o **Warszawie,** bo kochając miasto kocha się przecież jego budowniczych.

Chyba dlatego na zebraniu wyborczym delegata na **IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie** zetempowcy i niezorganizowani z **ZBM-3 KAM** — budowniczowie i cała młodzież **Starówki** wybrali przodującego murarza tej budowy kol. **Czesława Sołtysa.**



Przodujących w pracy zawodowej i społecznej chłopców i dziewcząt na **KAM-ie** nie braknie. W swym referacie przewodniczący **Zarządu Zakładowego ZMP,** tow. **Wielechowski** wymienił długą listę przodowników pracy produkcyjnej i społecznej — brygadzistę młodzieżowej brygady ciesielskiej kol. **Karczmarskiego,** wykonującego przeciętnie **249 proc.** normy, przodowników pracy **Proteckiego, Troszczeszyna, Wernerską, Jaworskiego** i wielu, wielu innych młodych ludzi.

Wszyscy oni swą ofiarną pracą zawodową i społeczną codziennie dokumentują miłość Ojczyzny. I właśnie oni uznali, że Czesław Sołtys najbardziej zasłużył na to, aby młodych budowniczych Starego Miasta w Warszawie reprezentować na bukareszteńskim festiwalu.

Kol. Sołtys od **1945 roku** pracuje na budowlach stolicy. Odgruzowywał **Muranów,** kładł pierwsze cegły pod jeden z pierwszych domów **Muranowa,** budował **Mokotów** i **Mariensztat,** a dziś buduje Starówkę.

Związek Walki Młodych, ZMP, a przede wszystkim **Partia** i sama praca przy budowie nowej stolicy sprawiły, że młody murarz stał się ofiarnym i świadomym budowniczym, który od kilku lat systematycznie przeszło dwukrotnie przekracza normę.

Tam gdzie najtrudniej, gdzie powstawało „wąskie gardło” szła młodzieżowa brygada **Sołtysa.** I chociaż niełatwa była praca — przecież entuzjazm i świadomość młodych łamały przeszkody, likwidowały „wąskie gardła”. Serdeczny, koleżeński, kochający mocno kraj i Warszawę Sołtys skupił wokół siebie mocny kolektyw — swoją brygadę, najlepszą brygadę budowniczych starej **Warszawy.**

Długo, długo nie milkły więc oklaski kiedy tow. Wielechowski proponuje wybrać **Czesława Sołtysa** delegatem Starówki na **IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.**

A potem zabierający w dyskusji głos murarze **KAM-u,** delegaci innych zakładów pracy ze Starego Miasta mówili, że przodujący murarz Warszawy jest najbardziej godny tego zaszczytu.

— W naszym PKO jest też wiele dobrej, ofiarnej młodzieży, ale my popieramy kandydaturę kol. Sołtysa, bo droga jest nam nasza **Warszawa,** nasza coraz piękniejsza **Starówka,** którą tak ofiarnie kol. Sołtys buduje.

Najlepszy budowniczy Starówki musi być delegatem na Festiwal. Niech zawiezie on pozdrowienia dla całej młodzieży od młodzieży **PKO** — mówi koleżanka **Alfreda Borowska.**

— Nasz zakład, **Walcownia Metali,** podjął wiele cennych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia **9 rocznicy Manifestu PKWN.** Mamy zaufanie do swoich przodowników pracy, cenimy ich, ale chcielibyśmy, aby na Festiwal jechał właśnie kol. **Sołtys.** Niech reprezentuje naszą **Starówkę!...** — mówi delegat młodzieży z **Walcowni Metali.**

A za oknem świetlicy różowieje **Mariensztat,** który w **1948** roku budował Sołtys, dalej **Trasa W—Z, Plac Zamkowy** i **Starówka,** którą dziś młody murarz buduje.

...**Czesław Sołtys** został delegatem na Festiwal.

Młodzież wręczyła mu wiązanki kwiatów, serdecznie dziękowała za ofiarną pracę, prosiła o przekazanie pozdrowień młodzieży innych krajów.

I warszawski murarz pojedzie na **Festiwal** do **Bukaresztu,** gdzie młodzież całego świata będzie manifestowała swą wolę walki o pokój i lepszą przyszłość młodego pokolenia.

Budowniczowie kochają piękno — budowniczowie pragną pokoju i nienawidzą tych, którzy dążą do wojny. Nasz naród jest narodem budowniczych.

Warszawski murarz, **Czesław Sołtys** jest jednym z przodujących budowniczych. Dlatego ufa mu młodzież, dlatego wybrano go delegatem na IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

JERZY WOŁKOCHOŃ

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

82)

— Co tam — mówi do Sapińskiego korzystając z tego, że Wiśniewski wyszedł z ręcznikiem i mydłem. — Jeżeli zdasz kolokwia, zostawią cię w ZMP.

— Spokojna moja czaszka — wzrusza ramionami Sapiński, lecz pod tym udanym lekceważeniem wyczuwa Gandera całą jego niecierpliwość. Rozumie ją doskonale.

XIV

Pojawienie się Wałacha na akademii wywołało nie lada sensację. W szpitalu pozostawał tylko dwadzieścia godzin; nastawiono mu rękę i chodził teraz blady, wymięty, z białym od gipsu i bandaży wałkiem na wielkim temblaku. Gandera czekał przy drzwiach pokoju, aż się Wałach zbliży.

— No i co? — zapytał.

Wałach milczał. Poprawiał temblak.

— Nic — odpowiedział po chwili. — Paskudztwo...

— Aha — poparł go Gandera. — Masz szczęście.

Wałach wysunął do przodu dolną wargę i sapnął głośno.

— Mam. Lewa. Głupi łeb!

— Co będzie z nauką? — pytał dalej Gandera.

— Właśnie idę... — Wałach wskazał ruchem głowy schody.

— Musisz zdać — powiedział Gandera frasobliwie.

— Wiem... Muszę...

I odszedł powoli, stawiając ostrożnie nogi na betonowych stopniach. Wałach jest znowu sam, a teraz tym bardziej trzeba mu pomóc w nauce. Gandera podrapał się w głowę. Poprosi Masłowską. Ona nie może w takiej sytuacji odmówić.

Gdy w godzinę później wchodzili z Sapińskim na salę wykładową. Gandera zastygł w zdumieniu. Obok Wałacha siedział Dietrich, a Masłowska coś im z zapałem tłumaczyła. Danikowski stał nad nimi i pierwszy dostrzegł Ganderę. Wyminął jego wzrok.

— No i co?

— Nic. Niech się uczą — odpowiedział Sapiński.

★

Panowała zupełna cisza, tak, że Gandera słyszał wyraźnie świszczący oddech Grudy, dobiegający z końca sali. Światło mlecznej kuli łagodnie rozjaśniało twarze siedzących i żłobiło cienie pod oczami Dietricha. Dietrich milczał jeszcze, choć wszystkie głowy zwróciły się ku niemu, oczy badały pilnie wyraz jego twarzy. Pod tą obserwacją twarz ta nabrała jakiegoś napięcia i znikł z niej zwykły blask sytej beztroski.

— Odpowiedzcie, kolego Dietrich — przerwał ciszę Gandera.

Wałach zaniósł się długim, suchym kaszlem podnosząc znad pulpitu deskę z ręką w gipsie. Na dziedzińcu zawarczał samochód; po suficie przemknęła blada fala: odbicie reflektorów. Z wielkiej szafy w kącie dobiegało ciche brzęczenie i Gandera kilkakrotnie sprawdzał, czy adapter nie jest przypadkiem włączony.

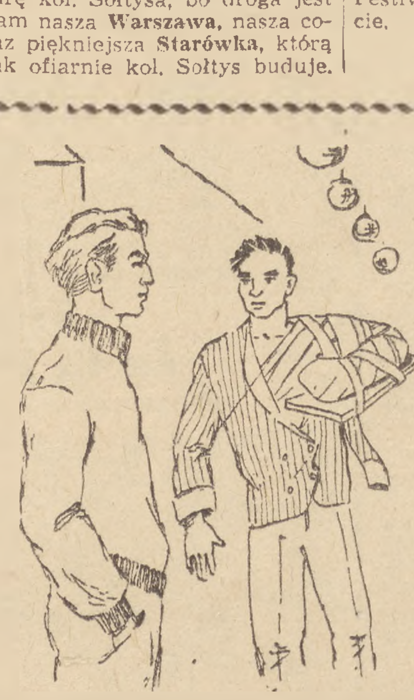
— Puść to, bydlaku! Człowiek oszczędzał, żeby sobie kupić książkę, a ten zagina rogi!

Wyrazisty szept, skierowany do Stasiaka, ożywił Dietricha. Zaczął mówić i natychmiast zapanowała cisza.

— Muszę się przyznać... że całą tę historię przechorowałem. — Spojrzał spod oka na Ganderę i zaraz odwrócił oczy. — Nie ma co gadać! Nasza... moja wina! Chciałem zrobić głupi kawał na złość... na złość Ganderze.

— Przecież pomysł był Danikowskiego — przerwał Janik.

— Nie ważne! Ja namówiłem Wałacha! Ja w niego wlewałem wódę... Doprowadziłem do wypadku! Gdyby nie Sapiński...



Gandera podniósł oczy. Prawda, Sapińskiego nie ma, przecież jest zawieszony w prawach członkowskich.

— Wstyd mi... Cholernie przykro, rozumiecie?!

Istotnie, Dietrich wygląda w tym momencie nędznie — aż dziw.

— Nie mam nic na swoje usprawiedliwienie.

Znowu cisza. Gandera czuje, że powinien coś powiedzieć, podsumować dyskusję, lecz nie chce przerywać tej wiele mówiącej ciszy. Czeka.

Deska podtrzymująca opatrunek chrobocze o pulpit. Wałach wstaje powoli, z wysiłkiem.

— Siedźcie, kolego Wałach, po co wstajecie?

Ale tamten już stoi, poważny i zaczerwieniony.

— Ja też chciał coś powiedzieć... jako ofiara... wypadku. Dietrich nie winien, że ja się spił jak bela. Gdyby nie chciał pić, on by nic nie poradził. A ja pił jak koń, a później wpadł pod samochód, jak worek kartofli... Już nie będę pił. Zresztą... Wszystko przepił.

— Jak to wszystko? — dziwi się Gandera.

— Miał uzbierane pieniądze na książki.

— Wałach oszczędzał na żołądku, żeby sobie kupić anatomię — wyjaśnia Janik. — Brał chleb z kolacji i nie płacił za śniadania w stołówce. On nic nie dostaje z domu.

Gandera wie, co to znaczy. Gdyby nie Wiśniewski i Stasiak, którzy mieli książki, też by musiał chyba tak oszczędzać. Bardzo by chciał mieć przecież komplet własnych książek, ułożonych równo na półce nad łóżkiem, jak u Stasiaka czy Wiśniewskiego.

— Przepiliśmy pieniądze Danikowskiego — wyznanie wszystkiego sprawia widać Dietrichowi ulgę. — Później wyciągnęliśmy od Wałacha...

— Sam stawiałem... likier! Likier słodki, lepszy, ale drogi.

— To była Złota Wiśniówka — zaprzecza Dietrich żywo. — Zresztą... pieniądze głupstwo. Oddam na pewno..

Znowu cisza. Siedemnaście osób zgromadzonych w sali, tak chętnie zawsze rozmawiających, teraz milczy. Nawet Wisłocka, wygadana plotkarka, szepcząca coś stale po kątach, patrzy na Dietricha badawczo, ze zdziwieniem.

Dietrich bowiem mówi na serio, szczerość jest w jego głosie.

— A Danikowski — przerywa ciszę Janik. — Jego trzeba ukarać! To chuligan. On podsunął pomysł, on się szarpał z Ganderą, przez niego ten wypadek.

— Był pijany, nieświadomie — wzrusza ramionami Dietrich.

— Kto wie, kto wie? — pieje z ostatniej ławki Gruda.

Dietrich aż wstaje, żeby go spiorunować wzrokiem.

— Ja wiem! Co wy z niego bandytę robicie? To porządny chłopak, tylko...

— ...zawsze cię namawia do złego, Dietrich, co? — wtrąca Stasiak.

Dietrich milknie zaskoczony.

— Co? co... Wcale nic... wcale...

Gandera postanawia interweniować. Sytuacja jest chyba wyjaśniona.

— Dietrich, jesteście zetempowcem, prawda? A Danikowski nie? Kto na kogo miał wpływać? Chce wam coś przypomnieć. Kiedy spotkaliśmy się pierwszy raz, na egzaminie wstępnym, Danikowski krzyknął do was: „Myśli, że jak się do ZMP zapisał, to już wyższe studia ma w kieszeni!” Pamiętacie?

— Pamiętam.

— Czy nie było w tym racji, czy to nie była wasza postawa, kolego Dietrich?

(c. d. n.)

Po roku szkolnej pracy — wakacje rozpoczęte

Uroczystości zakończenia roku szkolnego

25 bm. uczniowie i nauczyciele szkół ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli zakończyli uroczyście rok szkolny 1952/53.

Uroczystości zakończenia roku szkolnego zgromadziły w aulach szkół młodzież, nauczycielstwo i rodziców. Po podsumowaniu wyników całorocznej pracy uczniów i nauczycielstwa przodownicy nauki i pracy społecznej otrzymali dyplomy i nagrody książkowe.

W istniejącej dopiero od roku szkole TPD Nr 85 w Nowej Hucie podobnie jak i w całym kraju zakończył się rok szkolny. Z poważnych zadań stojących przed kadrą nauczycielską Nowej Huty, szkoła wywiązała się należycie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż na 391 uczniów zaledwie 16 posiada oceny niedostateczne i będzie zdawało w terminie powakacyjnym. Reszta to oceny dobre i bardzo dobre.

Długa jest lista wyróżniających się w pracy społecznej i nauce uczennic i uczniów. Są wśród nich: **Jurek Jeleń, Marek Dziekoński i Maryśka Wroniewicz** z I klasy, **Zofia Bednarska i Adam Domański** z klasy V, **Teresa Janczewska, Zdzisław Tokarczyk** z klasy VI i **Krystyna Wierzbicka, Jurek Lepa** oraz **Basia Osiak** z VII klasy. Wszyscy oni to dzieci i synowie zasłużonych dla budowy Kombinatu przodowników i racjonalizatorów pracy.

„Ojciec mój był ślusarzem w Kanadzie — opowiada **Jurek Lepa**. — Ciężko pracował na utrzymanie. Zaraz po zakończeniu wojny chcieliśmy wracać do kraju. Nie pozwolono nam. Straszono głodem i nędzą w Polsce. Kiedy jednak ojciec mój zaczął starania o paszport zaczęła nas śledzić policja jako podejrzanych komunistów.

Udało się nam jednak w 1951 roku wyjechać do Polski. Ojciec przyjechał z nami do Nowej Huty. Obecnie pracuje jako majster konstrukcji stalowych na obiekcie 115. Wbrew wszystkiemu co opowiadano o Polsce, powodzi się nam bardzo dobrze. Ostatnio otrzymaliśmy ładne mieszkanie na osiedlu A-O".

Jurek Lepa wybiera się obecnie do szkoły ogólnokształcącej. W przyszłości ma zamiar zostać inżynierem i pracować nie gdzie indziej tylko tu, w Nowej Hucie, o której mówi z takim zapałem.

Z radością i dumą kończyły rok szkolny dzieci we wsiach całego kraju. W zakończonym obecnie roku szkolnym co czwarta już wieś posiadała szkołę 7-klasową. Przed wojną szkoła taka przypadała na 17 gromad.

W podkrakowskiej wsi Rudawie, w której przez długie lata rządów sanacji nie było szkoły, 25 bm. dziatwa radośnie kończyła rok szkolny. Świadectwa przeważnie z ocenami bardzo dobrymi mówią o wynikach nauki.

Wielu absolwentów 7-ej klasy to przodownicy nauki. **Władzia Liskiewicz**, córka małorolnego chłopa, zapisała się do Technikum Chemicznego w Krakowie. W imieniu swych kolegów Liskiewicz dziękuje za opiekę, jaką Ludowe Państwo otacza młodzież.

Na uroczystościach zakończenia roku szkolnego w zasadniczych szkołach górniczych i technikach górniczych, młodzież i nauczycielstwo żegnało serdecznie kilka tysięcy nowowyszkolonych górników i techników górniczych, którzy już wkrótce staną do pracy w naszych rozbudowujących się kopalniach.

W zasadniczej Szkole Górniczej przy kopalni **„Matylda"** na uroczystości zakończenia roku szkolnego, w której wzięli udział przodownicy pracy, technicy i inżynierowie z kopalni **„Matylda" i „Śląsk"** żegnano 48 absolwentów szkoły.

Wśród ogólnego entuzjazmu przodownicy nauki i pracy społecznej otrzymali dyplomy uznania i nagrody książkowe. Między nagrodzonymi znalazła się 17-letnia **Gertruda Piecuch**, absolwentka ZSG.

„Cieszę się — powiedziała ona — że za kilka już dni przystąpię do pracy w charakterze tokarza w kop. **„Śląsk"**. Dołożę wszelkich starań, aby przodować w pracy zawodowej tak jak przodowałam dotychczas w nauce".

O zawarcie rozejmu w Korei

Bezsilni są wrogowie pokoju wobec potęgi opinii publicznej całego świata

W artykule ogłoszonym w „Żenminżibao" zastępca dowódcy chińskich ochotników ludowych Teng Hua podkreśla, że nigdy dotychczas podpisanie rozejmu w Korei nie było tak bliskie jak obecnie.

Jeśli Amerykanie — pisze **Teng Hua** — dadzą zadowalającą odpowiedź na żądanie przedstawione przez marszałka **Kim Ir Sena** i generała **Peng Teh Huaia** w dniu 19 czerwca i zagwarantują, że warunki rozejmu, którego pragnie cała miłująca pokój ludzkość, będą dotrzymane — to wszystko wskazuje na to, iż rozejm ten będzie wkrótce podpisany, co umożliwi pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Fakt, że podpisanie rozejmu stało się możliwe — pisze dalej **Teng Hua** — **należy zawdzięczać sukcesom militarnym koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, jak również niestrudzonym wysiłkom ruchu obrońców pokoju na całym świecie.**

Nie zamierzam omawiać szczegółowo znanego powszechnie faktu — pisze **Teng Hua** — że w ciągu trzech lat wojny w Korei imperialistyczni agresorzy otrzymali porządną nauczkę. Najważniejszą polityczną konsekwencją tej wojny jest to, iż dowiodła ona, że siły pokoju są niepokonane. Mimo że wrogowie pokoju próbowali wszelkimi sposobami nie dopuścić do rozejmu i nawet dziś próbują storpedować rozejm, przekonali się oni, że są bezsilni wobec potęgi światowej opinii publicznej.

Porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych — pisze **Teng Hua** — **dowodzi, że jedyną drogą rozstrzygania sporów międzynarodowych i jedynym sposobem osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej są rokowania.** Ktokolwiek będzie chciał wszcząć agresywną wojnę, musi pamiętać o lekcji, jaką spotkał **Mac Arthura** i **Li Syn Mana.**

Opinia publiczna wielu krajów domaga się usunięcia Li Syn Mana z zajmowanego stanowiska

Jak podkreśla agencja Nowych Chin, opinia publiczna wielu krajów domaga się usunięcia **Li Syn Mana** w celu umożliwienia zawarcia rozejmu w Korei.

Jak stwierdza ukazujący się w Londynie dziennik **„Daily Mail"**, Li Syn Man dowiódł, że nie można mu ufać. **„Trzeba go zastąpić** — pisze „Daily Mail" — **przez kogoś, kto ma więcej poczucia odpowiedzialności, w razie potrzeby trzeba usunąć cały jego rząd". „Daily Mail"** dodaje, że najlepszym sposobem dla Stanów Zjednoczonych wykazania swej szczerości i dobrej woli byłoby usunięcie **Li Syn Mana.**

Dziennik **„Daily Mirror"** pisze m. in.: **„Sprawy azjatyckie nie będą mogły być pomyślnie uregulowane, dopóki Stany Zjednoczone będą popierały takich renegatów, jak Li Syn Man w Korei i Czang Kai-szek na Formozie".**

Jak donosi z **Delhi**, dziennik **„Times of India"** pisze: **„Trzeba przedsięwziąć stanowcze kroki w celu uratowania pokoju... Trzeba uczynić wszystko, aby odnaleźć „zwolnionych" przez Li Syn Mana jeńców koreańskiej armii ludowej i zmusić rząd południowo-koreański, aby w tym dopomógł pod groźbą zastosowania natychmiastowych sankcji, a nawet usunięcia Li Syn Mana ze stanowiska".**

Jak donosi z **Nowego Jorku** agencja France Presse, delegacje państw azjatyckich w ONZ wyrażają obawy, że rokowania w **Panmundżon** mogą być zerwane wskutek prowokacji Li Syn Mana. Wśród członków tych delegacji panuje powszechnie przekonanie, że jedynym sposobem uniknięcia zerwania rokowań jest pozbawienie Li Syn Mana władzy.

Depesza premiera Indii w sprawie zwołania sesji ONZ

Jak donosi z **Nowego Jorku** agencja Reutera, rzecznik delegacji hinduskiej w ONZ oświadczył, że premier Indii **P. Nehru** wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ **Lester Pearsona** depeszę, w której wyraża pogląd, iż powinien on zwołać sesję Zgromadzenia Ogólnego w celu omówienia zagadnień związanych z rozejmem w Korei.

Uroczyste zebranie w Phenianie w III rocznicę wojny wyzwoleńczej

Agencja TASS donosi z Phenianu, że w dniu 24 czerwca odbyło się tam uroczyste zebranie, w związku z trzecią rocznicą walki narodu koreańskiego przeciwko interwentom amerykańsko-angielskim i lisynmanowskim agresorom.

Na zebraniu obecni byli: **Kim Du Bon, Pak Den Ai, Tsoi Jen Gen** oraz inni przywódcy Koreańskiej Partii Pracy i członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Referat wygłosił szef głównego zarządu politycznego Koreańskiej Armii Ludowej **Tsoi Czon Hek.**

Trzeba stanowczo walczyć o pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego

Skrót artykułu dziennika „Żenminżibao"

Problem koreański — pisze dziennik — **musi być rozwiązany na drodze pokojowej.** Dzięki wysiłkom strony koreańsko-chińskiej i żądaniom miłujących pokój narodów całego świata, osiągnięto znaczne sukcesy w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei. Jednakże klika lisynmanowska za zgodą Amerykanów sprowokowała niebezpieczny incydent „zwalniając" przeszło 27 tys. jeńców koreańskiej armii ludowej, co stanowi poważne pogwałcenie porozumienia w sprawie repatriacji jeńców.

W dniu 22 czerwca Li Syn Man oświadczył korespondentowi agencji United Press, że jeśli rozejm będzie podpisany, to wycofa wojska południowo-koreańskie spod dowództwa ONZ. W tym samym dniu minister spraw zagranicznych kliki lisynmanowskiej oświadczył, że mimo podpisania rozejmu, Korea południowa będzie nadal prowadzić wojnę.

Te obłąkane wypowiedzi — pisze „Żenminżibao" — dowodzą, że sytuacja jest poważna. Musimy raz jeszcze zapytać Amerykanów, czy dowództwo wojskowe USA jest w stanie kontrolować klikę Li Syn Mana i jej siły zbrojne? Czy rozejm będzie obowiązywał również klikę Li Syn Mana?

Podczas pobytu w **Seulu** w dniu 22 czerwca generał **Mark Clark** oświadczył przedstawicielom prasy, że sprawuje dowództwo naczelne nad wojskami południowo-koreańskimi. Jeśli tak jest — pisze **„Żenminżibao"** — to Stany Zjednoczone muszą udzielić gwarancji, że sprawa jeńców wojennych będzie załatwiona zgodnie z obowiązującymi układami i z warunkami rozejmu.

Zaostrzmy więc czujność — pisze w zakończeniu **„Żenminżibao" i walczmy dalej nieugięcie o zawarcie rozejmu i o pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.**



W roku bieżącym w uzdrowiskach radzieckich Soczi (Krym) został wybudowany nowy dworzec kolejowy. Na dworcu znajdują się doskonale wyposażone poczekalnie, czytelnie, świetlice, izba dla matki i dziecka.

Na zdjęciu: nowy dworzec kolejowy w Soczi.

Foto CAF

Po załamaniu się prowokacji faszystów w NRD

Demokratyczna młodzież berlińska zapewnia Partię i Rząd o swym zaufaniu i miłości

Po całkowitym załamaniu się prowokacyjnej awantury rozpętanej 17 czerwca przez agentów faszystowskich wszystkie warstwy ludności NRD manifestują swe pełne zaufanie do rządu i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przywiązanie do ustroju demokratycznego i zdecydowaną wolę odparcia wszelkich zakusów wroga.

Imponującym wyrazem tych nastrojów była m. in. dnia 24 czerwca potężna manifestacja młodzieży berlińskiej. Z udziałem kilkudziesięciu tysięcy chłopców i dziewcząt odbył się wiec i następnie pochód pod sztandarami NRD, czerwonymi sztandarami klasy robotniczej i błękitnymi chorągwiami FDJ.

Do zebranych przemówił pierwszy sekretarz berlińskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — **Heinz Kimmel. Napiętnował on faszystowską prowokację agentów imperialistycznych w Berlinie oraz w imieniu wszystkich chłopców i dziewcząt Niemieckiej Republiki Demokratycznej zadeklarował gotowość realizowania i popierania wszystkich zarządzeń władz państwowych NRD, gdyż leżą one w interesie ludności, w interesie sprawy pokoju i jedności Niemiec.** Mówca stwierdził, że Adenauer i obcy imperialiści przy pomocy szumowin faszystowskich chcieli zniszczyć osiągnięcia NRD, udaremnić posunięcia rządu NRD, których celem jest polepszenie warunków bytu ludności, osiągnięcie porozumienia między Niemcami i pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Uczciwi Niemcy — podkreślił mówca — **nie mają nic wspólnego z bandytami faszystowskimi, którzy sprowokowali zamieszki na ulicach i w przedsiębiorstwach berlińskich.**

Heinz Kimmel wezwał młodzież berlińską, by jeszcze aktywniej uczestniczyła w demaskowaniu agentów imperializmu i swym codziennym postępowaniem przyczyniała się do realizacji uchwał rządu i SED.

Uczestnicy manifestacji wystosowali depeszę do premiera **NRD Grotewohla. Zgromadzeni w Berlinie chłopcy i dziewczęta** —głosi m. in. depesza — **zapewniają rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o swojej miłości i o swym zaufaniu. Młodzież berlińska odwraca się z pogardą od machinacji prowokatorów faszystowskich. Uczyni ona wszystko, by zdemaskować bandytów i domaga się surowego ich ukarania.**

*

Na masowych zebraniach robotników i urzędników szeregu największych przedsiębiorstw berlińskich powitano serdecznie przedstawicieli Komitetu Centralnego SED — **Grotewohla, Ulbrichta, Eberta i Herrnstadta.** Podczas wielogodzinnej ożywionej dyskusji omówiono ostatnie wydarzenia. W jednomyślnych uchwałach zebrani stwierdzili, że masy pracujące potępiają stanowczo sprawców i inspiratorów puczu faszystowskiego, którzy usiłowali uniemożliwić realizację uchwał rządu NRD i wzniecić pożogę wojenną.

O podobnych licznych zebraniach donosi agencja ADN z wielu miast prowincjonalnych NRD. Uczestnicy zebrań napiętnowali zbrodniczych prowokatorów faszystowskich, wyrażając jednocześnie pełne zaufanie do KC SED i do swojego rządu.

Załogi wielu fabryk podjęły i w poszczególnych wypadkach częściowo już wykonały dodatkowe zobowiązania produkcyjne, aby powetować w pełni szkody spowodowane przejściowym zakłóceniem pracy przez prowokatorów faszystowskich.

Ludzie całego świata piętnują zbrodnię dokonaną na Rosenbergach i domagają się ich rehabilitacji

Z inicjatywy **Jean Cocteau**, czasopismo **„Les Lettres Françaises"** opublikowało oświadczenie domagające się rehabilitacji **Rosenbergów.** Oświadczenie to podpisali m. in.: wybitny filmowiec **Clouzot, Benda, Aragon,** członek Akademii Francuskiej **Duhamel, Bernard** członek Akademii Goncourt'ów **Carco, Elza, Triolet, Beigbeder, Vercors, Sartre, Rene Laporte.**

Rady miejskie **Niort i St. Maximin** (Oise), związki zawodowe okręgu paryskiego (CGT) przesłały do ambasady amerykańskiej depeszę, piętnującą zbrodnię popełnioną na **Rosenbergach.**

Społeczeństwo czechosłowackie w dalszym ciągu daje wyraz oburzeniu z powodu zbrodni popełnionej na Rosenbergach.

Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży w depeszy protestacyjnej do ambasady St. Zjednoczonych w **Pradze** stwierdza m. in.: **Cała młodzież czechosłowacka z oburzeniem potępiła to morderstwo. Raz jeszcze uświadomiliśmy sobie, że jedynym sposobem uniemożliwienia tego rodzaju zbrodni na przyszłość jest zacieśnienie bojowej jedności młodzieży całego świata oraz intensywna praca nad budowaniem socjalizmu w naszej ojczyźnie i umocnienie jej zdolności obronnej.**

★

Do redakcji dziennika **„Daily Worker"** nadchodzą liczne pisma protestacyjne ze wszystkich stron Anglii przeciwko straceniu **Rosenbergów.**

Liczne pisma proponują utworzenie międzynarodowego funduszu na rzecz **Zofii Rosenberg,** matki **Juliusza Rosenberga** oraz na rzecz dwojga małoletnich dzieci, którym „sprawiedliwość" amerykańska zabrała rodziców.

Rozwojowi naszego kraju nie przeszkodzi żadne oszczerstwo

Odpowiedź robotników węgierskich na kłamstwa szczekaczki nowojorskiej

Dziennik **„Sabad Nep"** zamieścił list robotników kombinatu hutniczego im. **Matjasa Rakosi'ego.** List ten jest odpowiedzią na oszczercze insynuacje szczekaczki nowojorskiej o rzekomym strajku robotników w **Czepel.**

My, robotnicy kombinatu hutniczego im. Matjasa Rakosi'ego — stwierdza m. in. list — **z oburzeniem protestujemy przeciwko nikczemnemu kłamstwu szczekaczki nowojorskiej. Naszą odpowiedzią na to oszczerstwo są nasze czyny.**

Rozumiemy oczywiście, że ludzie ci byliby bardzo zadowoleni, gdyby zastrajkowało chociażby 28 robotników czepelskich spośród 28 tysięcy, o których rozgłośnia nowojorska trąbiła na cały świat.

Jednakże nigdy nie damy im takiego powodu do radości. Jak już stwierdził dziennik „Szabad Nep" — głosi dalej pismo — **20 czerwca, w rzekomym dniu „strajku", z nadwyżką wykonaliśmy dzienną produkcję i możemy stwierdzić, że nie mamy również powodu, by wstydzić się rezultatów następnych dni.**

W zakończeniu listu czytamy: **My, robotnicy kombinatu hutniczego, możemy powiedzieć tylko jedno: Rozwojowi naszego kraju nie może przeszkodzić żadne oszczerstwo.**

Wciąż rosną szeregi włoskiej partii komunistycznej i socjalistycznej

Dziennik **„Unita"** donosi, że w prowincji rzymskiej w ciągu ostatnich trzech dni **300** obywateli wyraziło chęć wstąpienia do partii komunistycznej, a ponad **200** do Komunistycznej Federacji Młodzieży Włoskiej. W **Neapolu** zgłosił m. in. akces do partii komunistycznej znany profesor filozofii na uniwersytecie neapolitańskim — **Francesco Albegramo** oraz dwóch profesorów literatury.

Jak podaje dziennik „Avanti", 187 ludzi w prowincji **Arezzo** w miejscowej organizacji pracy złożyło w miejscowej organizacji partii socjalistycznej deklaracje z prośbą o przyjęcie. **W siedmiu miasteczkach tejże prowincji powstały nowe organizacje partii socjalistycznej.**

Ze sportu

W atmosferze sportowej przyjaźni toczą się walki o tytuły mistrzów I Spartakiady Szkolnej

W poniedziałek, w pierwszym dniu konkurencji lekkoatletycznych, kol. **Andruczak z Białegostoku pobił rekord Polski juniorów w pchnięciu kulą (5 kg) uzyskując doskonały rezultat 15,78 m.**

Dydkowski uzyskał w biegu na 300 m doskonały czas 37,4 sek, kol. **Dąbrowa** z Koszalina uzyskała w rzucie oszczepem odległość 57,63 m, a kol. **Lerczakówna** z Poznania osiągnęła w biegu na 100 m 12,8 sek. Wyniki te mówią niewątpliwie o wysokim poziomie rozgrywanych konkurencji.

WYRÓWNANY POZIOM W GRACH ZESPOŁOWYCH

Gry zespołowe należą na Spartakiadzie do najciekawszych spotkań. W porównaniu z rozgrywkami szkolnymi z lat ubiegłych, tegoroczne turnieje stoją na lepszym poziomie. I tak w siatkówce męskiej dobry zespół Warszawy typowany na mistrza Spartakiady przegrał nieoczekiwanie z zawodnikami z Kielc, w stosunku 2:1, a Kielce przegrały następnie 2:0 z Bydgoszczą.

Mistrz szkolny z 1951 roku, drużyna Gdańska, nie zakwalifikowała się do finałów. Podobne sytuacje można obserwować we wszystkich niemal rozgrywkach. Piątkowe spotkania zadecydują, które z zespołów okażą się najlepsze i zdobędą zaszczytny tytuł mistrza.

DOBRE WYNIKI PŁYWAKÓW

Pływacy zakończyli w dniu dzisiejszym eliminacje. Czasy uzyskane w biegach o wejście do finału przez **Ochędowskiego** (Wrocław) na 200 m stylem klasycznym **A. Kamińskiej** (Warszawa) na 50 m stylem grzbietowym — 0,42,2 min., **Cedro** (Poznań) — na 50 m stylem dowolnym 0,33,3 min., pozwalają spodziewać się dobrych wyników w walkach finałowych.

A oto wyniki drugiego dnia Spartakiady: wyniki chłopców: pięciobój — 1) **Makowski** (Bydgoszcz) 3284 pkt. 2) **Gronowski** (Wrocław) 3085 pkt. Tor przeszkód — 1) **Szczur** (Kraków) 50,7 sek, 2) **Rychter** (Gdańsk) 51,8 sek. Oszczep — 1) **Dąbrowa** (Koszalin) 57.63 m, 2) **Paprocki** (Bydgoszcz) 57,38 m. Bieg 300 m — 1) **Dydkowski** (Stalinogród) 37,4 sek, 2) **Woźniak** (Warszawa) 37,7 sek.

Wyniki dziewcząt: Trójbój lekkoatletyczny — 1) **Banek** (Kraków) 1790 pkt, 2) **Wiltoń** (Rzeszów) 1717 pkt. Tor przeszkód: 1) **Żakowska** (Warszawa) 42.2 sek, 2) **Przebuska** (Warszawa) 42,5 sek. Pchnięcie kulą — 1) **Serkiz** (Zielona Góra) 12,13 m, 2) **Sankowska** (Warszawa) 10.84 m. Bieg 100 m — 1) **Lerczak** (Poznań) 12.8 sek, 2) **Dudkiewicz** (Łódź) 13.4. Bieg 500 m — 1) **Czyszyn** (Koszalin) 1,25 min., 2) **Kirklo** (Koszalin) 1,25 min.

J. KRAWCZYK



ZE Szramem NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

32)

CZĘŚĆ II-GA
Opracował K·GRYŻEWSKI

W pozostałych walkach Rotholc wygrał z Jansenem, Koziołek zwyciężył Per Stroma. Czortek, który ostatnio w Polsce był w słabej formie, w Norwegii pokazał nagle boks najwyższej klasy, bijąc zdecydowanie Nilsena. Woźniakiewicz swoim zwyczajem zasypał gradem ciosów Paultiela, który w drugiej rundzie otrzymał cios w żołądek i nie miał już sił do dalszej walki.

Pozostałe spotkania były już zupełnie nieciekawe. Szymura całkowicie górował nad Einar Adreassenem i nie wysilając się zbytnio, celnie i mocno punktował przeciwnika, aż w trzeciej rundzie sędzia przerwał walkę i odesłał Norwega do rogu.

W ciężkiej walka była fatalna. Z naszej strony wystąpił Klimecki, który zastąpił Pilata. Walka przypominała zapasy, a zwycięstwo przyznano Norwegowi — Lianowi, choć w tym spotkaniu właściwie nikt nie zasługiwał na zwycięstwo...

Mecz w Oslo wygraliśmy 12:4.

W drodze powrotnej rozegraliśmy mecz z Danią w Nykoebing, zwyciężając 10:6. Niespodzianką tego meczu była przegrana Kolczyńskiego z olimpijczykiem Kopsem. Kops okazał się bardzo odporny na ciosy. Kolczyński nie słuchał tym razem wskazówek i walczył bardzo otwarcie. Przegrał zasłużenie.

Przegraną Kolczyńskiego z Kopsem długo pamiętaliśmy i nawet wówczas, gdy Kolczyński stał się już sławą europejską, koledzy często żartowali sobie z niego, mówiąc:

— Kolka — Kops przesyła ci pozdrowienia...

Wygrywamy z Włochami 11:5

Zapowiedź meczu Polska — Włochy wywołała olbrzymie zainteresowanie. Włochy były potęgą pięściarską i bardzo nam zależało na spotkaniu właśnie z tą ósemką. Doszły nas wiadomości z Italii, że bokserzy włoscy doceniali nasze siły i bardzo starannie przygotowali się do meczu. Spotkanie zostało zapowiedziane na dzień 16 stycznia, w cyrku warszawskim. Niestety, nie mogliśmy wystawić najsilniejszej ósemki. Pilata bolała ręka i nie mógł walczyć. Trzeba było wypróbować Węgrowskiego, silnego pięściarza, ale jeszcze bardzo słabo zaawansowanego technicznie.

W dniu meczu cyrk był oblężony. Na Ordynackiej aż kipiało. Gdyby cyrk mógł pomieścić 10—15 tysięcy ludzi, to i tak zabrakłoby biletów.

Już w pierwszej walce zainteresowanie widowni wzrosło do zenitu. Naprzeciw siebie stają Rotholc i mistrz drużyny włoskiej Nardecchia. Pierwsze ataki, to tylko próby. Zawodnicy tańczą wokół siebie obserwując się wzajemnie. Wreszcie atak Rotholca kończy się prawym sierpem, ale Włoch natychmiast kontruje. Walka staje się coraz bardziej nieustępliwa. Trzecia runda jest bodaj najbardziej zacięta. Rotholc znów sunie do ataku i zwiększa tempo. Kilka razy strzela lewymi prostymi, ale Nardecchia jest zawsze na posterunku, dobrze unika i wykorzystuje momenty dogodne do kontrowania. Rotholc zacietrzewia się, jeden z jego ciosów dosięga celu, po czym rywale wpadają w zwarcie.

Sędziowie ocenili tę walkę jako remisową. Dziennikarze twierdzili, że Rotholc walkę nieznacznie przegrał. Być może; Rotholc nie słuchał moich rad. Kazałem mu więcej atakować ciosami podbródkowymi, czego nie czynił.

Kolczyński na ringu. Tysiące par oczu wpatrzone są w mego ulubieńca. „Dziecko Warszawy" mruży oczy pod światłem silnym lamp, zwisających nad ringiem. Za chwilę będzie walczył z jednym z najlepszych bokserów włoskich, Pittorim. Włoch, z temperamentem prawdziwego południowca atakuje „Kolkę". Kolczyński odskakuje, stara się blokować.

(c. d. n.)

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Z wielu krajów wyruszyła już Sztafeta Pokoju

Z wielu krajów świata wyruszyła już sztafeta festiwalowa do Bukaresztu.

Sztafeta zapoczątkowana przez młodych robotników szkockich przebiegła całą **Anglię.**

W ramach sztafety odbyło się wiele ciekawych imprez sportowych i kulturalnych. Sztafeta obiegła wiele fabryk i zakładów pracy. Robotnicy i uczniowie, witając sztafetę, masowo podpisywali „Meldunek Przyjaźni".

13 czerwca w **Calais (Francja)** młodzi Anglicy przekazali sztafetę młodzieży francuskiej.

W związku z tym w **Calais i Boulogne** odbyły się wiece solidarnościowe. W Boulogne dokerzy przekazali sztafecie obraz mówiący o ich walce o uwolnienie **Henri Martin'a.**

Z portu **Boulogne - sur - Mer** sztafeta wyruszyła do **Lille,** gdzie po uroczystym powitaniu u stóp Pomnika Bohaterów została przyjęta przez radnych miejskich. Wieczorem na uroczystym spotkaniu młodzieży wybrano delegatów na Festiwal.

Z Północy sztafeta przybyła w dniu 19 bm. do **Paryża,** a 20-go do **Orleanu.**

Po zatrzymaniu się w **Rosieres** — mieście rodzinnym **Henri Martin'a** — sztafeta została przyjęta przez młodzież wiejską w departamencie **Allier,** a następnie przekazana górnikom i hutnikom z departamentu **Loary.**

Obecnie sztafeta znajduje się w departamencie **Rhone** w drodze do **Lyonu.**

Pojutrze zostanie przekazana młodzieży szwajcarskiej.

Sztafeta, która wyruszyła z **Finlandii** — została już przyjęta przez młodzież szwedzką i znajduje się w drodze do **Norwegii.**

Trwają wybory delegatów na III Światowy Kongres Młodzieży

BRAZYLIA

W Brazylii przeprowadzane są obecnie wybory delegatów na III Światowy Kongres Młodzieży w Bukareszcie. Na zebraniach, naradach i spotkaniach wybrano czterech przedstawicieli młodzieży należącej do związków zawodowych, trzech kierowników klubów sportowych i dwóch przedstawicieli organizacji kulturalnych.

ALGER

Młodzież Algeru przygotowując się do Kongresu i Festiwalu dużą uwagę poświęca sprawie popularyzacji uchwał i postanowień Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży.

W związku z tym przygotowywana jest konferencja, której przedmiotem obrad będą prawa do nauki.

Delegacja młodzieży na Kongres, która w najbliższym czasie zostanie wybrana przedstawi algerskiej w sprawie prawa do nauki, które w krajach zależnych i kolonialnych jest brutalnie deptane.

WŁOCHY

W wielu miastach Włoch toczy się akcja zbierania podpisów pod oświadczeniem, które młodzież włoska pragnie przedstawić na Kongresie. Jednocześnie prowadzi się zbiórkę pieniężną na pokrycie kosztów podróży delegatów do Bukaresztu.

Młodzież robotnicza i szkolna urządza zebrania poświęcone III Światowemu Kongresowi Młodzieży. **Na zebraniach tych, w których biorą udział chłopcy i dziewczęta należący do różnych organizacji młodzieżowych wybierani są delegaci na Kongres.**

BURMA

Narodowy Komitet Przygotowawczy Kongresu, w skład którego wchodzą przedstawiciele różnych organizacji, przeprowadzieży, na których dyskutuje ona nad następującymi zagadnieniami:

— Sytuacja młodzieży Burmy, jej potrzeby i możliwości ich zaspokojenia.

— Znaczenie III Światowego Kongresu Młodzieży i wkład burmańskiej młodzieży do przygotowań.

— Walka o pokój i zadania młodzieży burmańskiej w tej walce.

W czerwcu wybrani będą delegaci młodzieży burmańskiej na III Światowy Kongres Młodzieży w Bukareszcie.

ANGLIA

Studenci przeszło 20 uniwersytetów przygotowują się do Festiwalu. Komitet Festiwalowy Uniwersytetu w **Oxford** zamierza wysłać do Bukaresztu 30 delegatów.

Do Bukaresztu wyjedzie zespół dramatyczny z **Uniwersytetu Londyńskiego** oraz 4 wioślarzy

Młodzi Chińczycy przygotowują bogaty program artystyczny

Apel o zwołanie Festiwalu znalazł gorący oddźwięk w sercach chińskich chłopców i dziewcząt.

Pod kierownictwem Ogólnochińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej i przy pomocy innych organizacji, w całym kraju rozwinęły się wszechstronne przygotowania do Festiwalu.

Młodzi soliści, którzy należą do zespołów chóralnych i kolektywów tańców narodowych, aktorzy operowi i akrobaci starannie opracowują bogaty i niezwykle różnorodny program. Pragną oni pokazać swoim młodym przyjaciołom z innych krajów piękne osiągnięcia kultury narodu chińskiego i jego gorące dążenia do pokoju. Młodzi artyści chińscy wierzą, że program kulturalny na Festiwalu przyczyni się do lepszego poznania się młodzieży z całego świata — do pogłębienia jedności i przyjaźni młodego pokolenia.

Wiadomość o zorganizowaniu zawodów sportowych na Festiwalu z radością przyjęta została przez młodych sportowców chińskich. W czasie eliminacji odbyły się zawody w siatkówce, koszykówce, pływaniu i innych dziedzinach sportu. Uczestnikami spotkań ogólnokrajowych byli zwycięzcy zawodów okręgowych, które się odbywały w całych Chinach z udziałem wielkiej liczby młodzieży wszystkich warstw ludności. Np. wśród lekkoatletów jak również w składzie drużyn siatkówki i koszykówki biorących udział w spotkaniach byli robotnicy, chłopi, studenci, urzędnicy itp.

Przygotowuje się również wystawę na temat życia młodzieży chińskiej oraz upominki dla delegacji zagranicznych, z którymi spotkają się delegaci Chin na Festiwalu. Będą one stanowiły piękny dowód szczerej przyjaźni, łączącej chińską młodzież z młodzieżą innych krajów.

W chwili obecnej odbywają się wybory delegatów chińskiej młodzieży na Festiwal. Delegacja liczyć będzie 400 osób, w tej liczbie zespół amatorski i kilkanaście drużyn sportowych.

Przedstawiciele młodzieży chińskiej, którzy wezmą udział w Festiwalu pokażą młodzieży świata wszechstronny rozwój młodego pokolenia Chin Ludowych.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.

REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.

TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73 Red Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82 Red nocna: Centr DSP 8-22-01, wewn 101, 8-56-94

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel 8-07-11 i 8-82-51, wewn 65.

SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY:

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart — 7,50 zł półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".